



KALENDARZ 2005 Z GUMY. POZWALA UZYSKAĆ DOWOLNIE DŁUGIE WEEKENDY.

Muzeum Historyczne przeżyje cudem kolejny rok dzięki jałmużnie otrzymanej z ministerstwa kultury. Najsmutniejsze jest to, że scenariusz ten będzie powtarzał się, dopóki państwo nie wróci do obowiązku utrzymania tego typu placówek. Problem w tym, że nie chce wrócić, co szczerze przyznał w wypowiedzi dla „Tygodnika Sanockiego” Jerzy Wenderlich (SLD), szef sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Jałmużna dla muzeum

Chodzi o kilkanaście muzeów w Polsce, które zostały przypisane powiatom. Wszystko byłoby w porządku, gdyby w ślad za tym poszły pieniądze w formie dotacji czy subwencji, jak na oświacie i drogi. Ale nie poszły. Początkowo samorządy jakoś sobie radziły, wygospodarowując środki z budżetu (oczywiście kosztem innych zadań) albo zaciągając kredyty. Dziś większość powiatów jest u kresu swoich możliwości finansowych. Muzeum Historyczne potrzebuje około 1 mln zł rocznie. Powiat sanocki mógł przekazać 400 tys. zł, a około 200 tys. zł udało się zarobić (był to dobry rok – placówkę odwiedziło ponad 25 tys. turystów, a jeżdżąca po Polsce wystawa Beskińskiego odwiedziła cztery miasta). Co jednak z brakującą resztą? Sytuację uratowało w październiku ministerstwo kultury, przekazując 340 tys. zł na różne zadania, m.in. organizację imprez. Wybieg był konieczny, gdyż minister nie ma formalno-prawnych podstaw do „dawania na życie” muzeom powiatowym (!). – *Przyczyną tego wszystkiego jest błąd legislacyjny. Obecnie nikt nie chce zawracać sobie nim głowy – ani rząd, ani Sejm, bo jest to sprawa marginalna, dotycząca kilkunastu powiatowych muzeów – stwierdza dyrektor Wiesław Banach, który w tym roku – w akcie desperacji – wprowadził odpłatne lekcje muzealne dla szkół...*

Na pytanie, kiedy i jak państwo rozwiąże problem muzeów powiatowych, mających w swoich zbiorach bezcenne dobra kultury narodowej, szef Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP Jerzy Wenderlich (SLD) odpowiada, że obecnie istnieją ogromne możliwości pozyskiwania środków pozabudżetowych na kulturę, również europejskich, i że operatywne środowiska z tego korzystają. – *Nie ma obecnie możliwości przyjęcia pod parasol ministerstwa wszystkich placówek kulturalnych. Moim zdaniem starosta musi dojść do porozumienia z marszałkiem województwa i razem powinni znaleźć jakieś rozwiązanie – radzi przewodniczący, prosząc, aby o sposobie załatwienia sprawy poinformować go stosownym pismem...* (Jz)

Panna z ...suchą głową

Wreszcie się pojawiła! Co prawda z niewielkim poślizgiem, ale najważniejsze, że jest. W dodatku tak wdzięczna i lekka, że aż trudno uwierzyć, iż wykonano ją z betonu! Jej niewielka, przykryta parasolem postać srebrzy się i mieni w strugach spływającej wody. Mistrz Adamie, spisalesz się na medal! Fontanna panienka jest jak malowana. Nic dziwnego, że budzi tak duże zainteresowanie przechodniów. Podchodzą, przyglądają się, wymieniają uwagi – w zdecydowanej większości pozytywne. A ona słucha i uśmiecha się sympatycznie – widać, że dobrze czuje się w tym miejscu...

Z inicjatywą budowy fontanny wystąpili sanoccy przedsiębiorcy z Regionalnej Izby Gospodarczej, którzy postanowili kontynuować akcję upiększania miasta. Za najodpowiedniejsze miejsce dla realizacji swego pomysłu uznali skwerek przy SDH. Wodotryskową ideą zarazili również przedstawiciele znajdującego się w sąsiedztwie Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, który zdecydował się finansowo zaangażować w przedsięwzięcie. Pomysłodawcy nie poszli na łatwisz – nie zakupili gotowego urządzenia, co znacznie ułatwiłoby sprawę, ale i pociągnęło za sobą ogromne koszty. Postanowili wykonać wodotrysk systemem gospodarczym. – *Po pierwsze chcieliśmy, żeby nasza fontanna była jedyna i niepowtarzalna, a w dodatku sanocka w klimacie. Tego żaden gotowy projekt nie mógł nam zapewnić. Po drugie zależało nam na tym, aby jak najmniej kosztowała – mówi Wiesław Kijowski, prezes RIG-u, który wraz z Bogusławem Poldakiem, dyrektorem biura, sprawował nadzór nad realizacją przedsięwzięcia. Z kilku projektowych propozycji przygotowanych przez sanockiego artystę Adama Przybysza (twórca Sokolnika na Kinie oraz deptakowego Szwejka), za najsympatyczniejszy uznano projekt dziewczynki z parasolem. Schody zaczęły się w chwili, gdy przystąpiono do budowy wodotrysku.*

– *Początkowo wydawało się to niezbyt trudne. Nie zdawaliśmy sobie jednak sprawy, na co się porywamy. Poza obrzeżem, które kupiliśmy gotowe, resztę musieliśmy zrobić własnym sumptem – dodaje pan Wiesław. – Liczyliśmy, że uporamy się z tym w miesiąc, a koszty nie przekroczą 20 tysięcy złotych. Tymczasem samego betonu poszło 16 kubików! Okazało się ponadto, że taka fontanna wymaga mnóstwa instalacji – doprowadzającej i odprowadzającej wodę, alarmowej, elektrycznej. Dzięki inżynierskiej pasji Bogusia, który wszystko rozrysował, dokonując dziesiątków skomplikowanych obliczeń, rozwiązaliśmy problem równomiernego rozprowadzenia wody przez dysze oraz samego montażu. Ale zabrało to trochę czasu. O ostatecznych kosztach wolałbym nie mówić – wzrosły trzykrotnie... Czemu się jednak dziwić, skoro litr farby do konserwacji betonu kosztuje 300 złotych? To przerażające! Koszty byłyby jeszcze wyższe, gdyby nie pewne prace wykonane społecznie – Adam zrobił projekt, pani Małgorzata Puchyr przygotowała plan urbanistyczny, Grzesiek Kopacz – opracowanie geodezyjne, Arkadiusz Menio – projekt instalacji wodnej i kanalizacyjnej, Elbud – roboty elektryczne. Głównym wykonawcą robót była firma TOMA.*

Po dwóch miesiącach od rozpoczęcia budowy sen pomysłodawców i fundatorów ziścił się – w ubiegły piątek na skwerku przy SDH pojawiła się pierwsza w Sanoku fontanna. Jej rozruch technologiczny trwał do poniedziałku, weryfikując trafność zastosowanych rozwiązań. – *Mimo woli staliśmy się w tej dziedzinie specjalistami i kto wie, może nawet zaczniemy świadczyć jakieś usługi... – mówi ze śmiechem prezes RIG-u.*



MIROSLAW SZCZUDLIK

Postawienie fontanny nie byłoby możliwe bez fundatorów, w gronie których znaleźli się: Regionalna Izba Gospodarcza, Lesław Wojtas – Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Wiesław Pyrcak – TOMA, Wiesław Kijowski – Profil, Mariusz Fedak – Sanbud, Marek Sawicki – Elcom, Tadeusz Szafankiewicz – Besza, Czesław Stasicki – Elbud, Antoni Rejnin – Rejman, Waław Drwięga – Drim, Leszek Pogorzelec – Poglesz, Renata Pietryka – Mansard Bis, Bolestaw Szybist – Herb, Józef Leśniak – Automet, Grzegorz Kruczkiewicz – Techno-Drew oraz Zenon Długosz – San-Tech. Upamiętni ich postawiony w pobliżu fontanny kamień, na którym zostaną wyryte nazwiska. Spoglądać nań będzie z uśmiechem sympatyczna dziewczynka, do narodzin której tak wydatnie się przyczynili. **Joanna Kozimor**

POSŁUCHAJ! TWOJA MUZYKA W TELEFONIE

TYLKO W SIECI ERA
MOTOROLA E398
JUŻ OD **19 zł**
(23,18 zł z VAT)

- SŁUCHAWKI STEREO
- WBUDOWANY ODTWARZACZ MP3
- POBIERANIE I ODTWARZANIE WIDEO
- 64 MB NA WYMIENNEJ KARCIE PAMIĘCI
- WBUDOWANE 2 GŁOŚNIKI



SPRAWDŹ WARUNKI PROMOCJI!

PRZEKONAJ SIĘ SAM, ILE MOŻESZ ZYSKAĆ!

Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

Gadżet w prezencie

F.H.U.

ETER

Autoryzowany przedstawiciel

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel./fax 464 12 02

Ustrzyki Dolne
Rynek 8
tel./fax 471 11 00

www.eter.com.pl

e-mail: etersanok@data.pl



MOŻESZ WIĘCEJ

Wilcze doły

W pobliżu supermarketu „Albert” znajduje się zbiornik przypominający szambo. Kiedy kilka miesięcy temu złodzieje ukradli pokrywę, kierownictwo sklepu zabezpieczyło otwór kawałkiem tablicy, na której umieszczono się informacje o sklepowych promocjach. Płyta zarosła trawą i jest niewidoczna. Czy utrzymałaby ciężar dziecka albo dorosłego człowieka? Ostatnio zniknęły pokrywy z kolejnych pięciu studzienek. Dwie z nich mają głębokość kilku metrów i są wypełnione wodą.

Do poniedziałku zbiorniki były zabezpieczone w podobny sposób jak szambo – kawałkami paździerzowych płyt. Płytsze nie były przykryte w ogóle. Dopiero po wizycie dziennikarki „TS” pojawiły się dodatkowe zabezpieczenia i oznakowanie.

Studzienki, którymi pokryty jest teren wokół „Alberta”, są pozostałością po dawnej betoniarni. Wypełnione mułem, śmieciami albo wodą mają po kilkanaście centymetrów głębokości, a niektóre po kilka metrów. **Dokończenie na str. 5**

**Okno 150x150 (R+RU)
od 534zł**

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35
Strzyżów ul. Rynek 5
tel. (17) 276-26-65

www.esanok.pl

Strony internetowe:
informacje o firmie i usługach,
6 zdjęć, adres internetowy, e-mail.

Promocja: **100 zł/rok**

Sanok, ul. Grzegorza 6,
tel./fax 46-44-338

Złożyli ofertę

Miejmy nadzieję, że nie powtórzy się ubiegłoroczna wojna nerwów, związana z podpisywaniem umów na świadczenie z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej. Część świadczeniodawców złożyła oświadczenia o chęci dalszej współpracy z Narodowym Funduszem Zdrowia w 2005 r. i będzie zwiierać umowy na zasadzie aneksów. Wśród nich jest również Samodzielny Publiczny Miejski Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Sanoku, który przygotował również ofertę na nocną opiekę ambulatoryjną. Jak twierdzi Liliana Leniart, rzecznik prasowy podkarpackiego oddziału NFZ, na podstawową opiekę zdrowotną zaplanowano w przyszłorocznym budżecie prawie o 13 proc. więcej, niż w 2004 r. Pieniądzy powinno wystarczyć też na dokonanie niezbędnych inwestycji w zakresie przygotowania budynków dla potrzeb osób niepełnosprawnych. – *Daleki jestem od optymizmu prezentowanego przez panią rzecznik – mówi Aleksander Korobczenko, dyrektor SPMZPOZ. – Na razie złożyliśmy oferty i czekamy, co z tego wyniknie. Wiadomo już, że z powodu niedoróbek prawnych mogą być problemy z zawarciem umowy na świadczenie opieki zdrowotnej. Jeśli chodzi o przystosowanie budynków do potrzeb osób niepełnosprawnych, to w najbliższej przyszłości chemy zainstalować windy na Błoniach. Inwestycja będzie kosztować 170 tys. zł, z czego około 70 tys. otrzymamy z PFRON-u, a 100 tys. zł musimy wyłożyć z własnego budżetu – podkreśla.* (jz)

Logopeda czeka

Polski Związek Logopedów i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy zapraszają do skorzystania z akcji „Dzień bezpłatnych diagnoz medycznych”, organizowanej 20 listopada (sobota). – *Celem jest zapewnienie darmowej diagnozy i porady logopedycznej dla wszystkich zainteresowanych, a szczególnie mieszkańców małych miejscowości, którzy mają utrudniony dostęp do specjalistów. Chodzi o wczesne rozpoznanie zaburzeń mowy, upowszechnienie informacji o nowoczesnych metodach terapii i profilaktyki oraz skrócenie czasu oczekiwania na bezpłatną konsultację logopedyczną – informują Krystyna Chrobaczynska i Anna Kwolek-Jewdokimow, organizatorki. Każdy pacjent, który zgłosi się w tym dniu, otrzyma diagnozę na piśmie i wskazówki do dalszego postępowania. Zainteresowani powinni zgłosić się wcześniej pod numerem telefonu 463-09-25, w godz. 9.00-16.00, aby umówić się na konkretną godzinę. Badania będą odbywały się w budynku SOSW (internat) przy ul. Konarskiego 10 (obok starego szpitala), od godz. 9.00 do 16.00.* (z)

Konkurs z poślizgiem

O dwa tygodnie zostało przesunięte rozstrzygnięcie konkursu na rewitalizację Rynku. – *Wezwaliśmy autorów do uzupełnienia materiałów o pewne ważne elementy, umożliwiające ocenę projektu – wyjaśnia wiceburmistrz Stanisław Czernek. – Projektanci sygnalizują nam, iż przygotowanie projektu technicznego może potrwać aż dziewięć miesięcy, co prawdę mówiąc trochę nas niepokoi. Oznaczałoby to, że w przyszłym roku niewiele moglibyśmy zrobić, bo dopiero w lipcu mielibyśmy gotowy projekt – stwierdza wiceburmistrz. Jak już informowaliśmy do ogłoszonego przez miasto konkursu przystąpiło pięć zespołów z całej Polski.* (z)

Na zaświadczenie

Zarząd Rejonowy PCK informuje, że w ramach pomocy unijnej (program PEAD-2004) przekaże najuboższym rodzinom produkty żywnościowe – ryż, makarony, mleko w proszku. Warunkiem ich otrzymania jest przedłożenie zaświadczenia z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. (z)

Finisz u marszałka

Zakończyła się realizacja programu „Sanok w jednoczącej się Europie”. Program trwał od kwietnia do września i ukierunkowany był na promocję wyborów parlamentarnych.

– *Przy okazji udało się zrealizować kilka ciekawych przedsięwzięć. Jednym z nich była, zorganizowana przez G2, podczas Dni Sanoka „sesja Parlamentu Europejskiego”, w której wzięli udział uczniowie sanockich gimnazjów a także młodzi Słowacy i Węgrzy – mówi Dorota Wójcicka z Zespołu Inicjatyw*



Lokalnych i Integracji Europejskiej. – *Dużym zainteresowaniem cieszył się także konkurs prac plastycznych i fotograficznych „Pokaż Sanok Europie”, realizowany przy współpracy G3. Napłynęło ponad 70 prac, z czego wiele naprawdę ciekawych i oryginalnych – podkreśla pani Dorota. Zwieńczeniem programu była wizyta w Rzeszowie, podczas której delegacji sanockich gminajów wzięli udział w lekcji europejskiej, organizowanej przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania. Dodatkową atrakcją była wizyta w urzędzie wojewódzkim, gdzie młodzieży pozwolono obejrzeć m.in. Centrum Zarządzania Kryzysowego. Druga grupa, która odwiedziła siedzibę sejmiku, miała natomiast okazję spotkać się z marszałkiem Leszkiem Deptułą (na zdjęciu obok). Gospodarz zaprosił młodych sanoczan do swojego gabinetu, opowiedział o swojej pracy i obdarował drobnymi gadżetami. Na realizację programu „Sanok w jednoczącej się Europie” miasto otrzymało 20 tys. zł.* (z)

Szkoła z przyszłością

Radni powiatowej Komisji Transportu, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska złożyli wizytę w Zespole Szkół w Nowosielskach (na zdjęciu) – jedynej placówce o profilu rolniczym na terenie byłego województwa krośnieńskiego i jednej z nielicznych na Podkarpaciu. Wizyta ta nie była przypadkowa. – *Chcieliśmy pokazać, co szkoła robi*



związanych zwłaszcza z ochroną środowiska i dziedzictwem kulturowym, skuteczne aplikowanie o środki unijne potwierdzają, że rozwój szkoły idzie w dobrym kierunku, a my jako radni powinniśmy wspierać to swoimi działaniami – stwierdziła Czesława Kurasz, przewodnicząca komisji. Jednym z ciekawszych przedsięwzięć placówki w Nowosielskach jest uprawa wierzby energetycznej, która stanie się bazą do wprowadzenia pilotażowego projektu kotłowni na biomasę. Aplikując o granty związane z odnawialnymi źródłami energii, nawiązano współpracę ze szkołą na Ukrainie, podjęto też rozmowy z zainteresowaną przedsiębiorstwem, która stara się o dofinansowanie inwestycji. /joko/

Radni powiatowej Komisji Transportu, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska złożyli wizytę w Zespole Szkół w Nowosielskach (na zdjęciu) – jedynej placówce o profilu rolniczym na terenie byłego województwa krośnieńskiego i jednej z nielicznych na Podkarpaciu. Wizyta ta nie była przypadkowa. – *Chcieliśmy pokazać, co szkoła robi*

Pozostaną w pamięci

Panu **Wiesławowi Wilkoszowi** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Matki** składają
Burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta

Koledze **Wiesławowi Wilkoszowi** przewodniczącemu Zarządu Rady Dzielnicy „Błonie” wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Matki** składają
radni Rady Dzielnicy „Błonie” Miasta Sanoka

Wiesławowi Wilkoszowi wyrazy współczucia z powodu śmierci **Matki** składają
Koleżanki i Koledzy z Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych w Sanoku

Koledze **Andrzejowi Rychlickiemu** wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci **Matki** składa
Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie postawiony pod klatką schodową bloku przy ul. Kościuszki rower górski o wartości 930 złotych. Kradzieży dokonano 2 listopada.
* Tego samego dnia w autobusie MKS linii 13 doszło do kradzieży kieszonkowej. Złodziej wykorzystał tłok oraz chwilową nieuwagę pasażerki – 74-letniej Anny F. z Sanoka, z torebki której wyciągnął dowód osobisty, paszport oraz legitymację rencisty.
* Identyczne niemal okoliczności towarzyszyły zdarzeniu, które miało miejsce w autobusie MKS 3 listopada. Tym razem ofiarą kieszonkowca stała się mieszkanka Sanoka Dorota I., która straciła portmonetkę zawierającą 850 złotych.
* Z fonda zaparkowanego przy ul. Jana Pawła II nieznany sprawca wymontował (4/5 bm.) cztery kołpaki o wartości 280 złotych. Do podobnej kradzieży doszło następnego dnia na parkingu przy ul. Rymanowskiej, gdzie kołpaków pozbawiono mercedesa vito. Tym razem wartość strat oszacowano na 600 złotych.
* Radiomagnetofon o wartości 50 złotych padł łupem złodzieja, który włamał się (5/6 bm.) do jednej z altanek w ogrodach działkowych przy ul. Gajowej.

Gmina Besko

* W rowie melioracyjnym na łąkach między przysiółkami Hrebeń i Poręby znaleziono (6 bm.) zwłoki mężczyzny. Denatem okazał się 67-letni mieszkaniec Beska. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził nagły zgon z przyczyn

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

18 listopada (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący

Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

17 listopada (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Bętkowski
w godz. 14.00-16.00

18 listopada (czwartek)
dyżur pełni radna
Beata Wróbel
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

Dzień Seniora

Na 15 bm. wyznaczyli sobie spotkanie sanoccy seniorzy. Uroczystość obchodów Dnia Seniora, którą zaplanowano w Sanockim Domu Kultury, połączone z przypadającą w br. 86. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

Tegoroczne święto seniorów zainauguruje msza święta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego (początek o godz. 10.00). Następnie uczestnicy uroczystości ulicami miasta przemarszerują do SDK, gdzie o godzinie 11.00 spotkają się z władzami Zarządu Rejonowego PZERIL oraz samorządów lokalnych. W części artystycznej przewidziano koncert w wykonaniu *Con Amore* oraz uczniów miejscowej szkoły muzycznej. (cz)

nieznanych. Ich ustalenie będzie możliwe dopiero po przeprowadzeniu sekcji zwłok. Policja wszczęła postępowanie w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia.

Gmina Sanok

* Równie makabrycznego odkrycia dokonali 3 listopada jeden z mieszkańców Lisznej, który zauważył w Sanie niesione przez wodę ciało człowieka. Topielcem okazał się 43-letni mężczyzna, od pewnego czasu zamieszkały w Sanoku. Zwłoki zabezpieczono do badań, wszczęto też dochodzenie w celu ustalenia przyczyn i okoliczności tragedii.
* Z niezamkniętej ciężarówce liaz, zaparkowanej w Pakoszówce, nieznany sprawca skradł (5/6 bm.) radio CD oraz dwa dowody rejestracyjne (auta i przyczepy). Wartość strat oszacowano na 400 złotych.

W policyjnych statystykach wciąż przybywa pijanych kierowców. W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano kolejnych sześciu amatorów jazdy na podwójnym gazie, wśród których znalazło się czterech rowerzystów. Byli to: w Wujkiem – 32-letni Marian K., u którego stwierdzono 2,415 promila alkoholu w wydychanym powietrzu; w Zahutyńcu – 26-letni Dariusz K. (2,184); na ul. Dworcowej – 37-letni Roman Cz. (2,079); na ul. Cegielnianej – 48-letni Czesław R. (0,945). Ponadto w Prusieku zatrzymano kierującego trabantem 38-letniego Bogusława Ł. (1,932), a w Zarszynie – kierującego ładą samara 45-letniego Tadeusza F. (1,722).

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24. Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku otrzymał dodatkowo 68.600 złotych z Funduszu Pracy na finansowanie aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu. Na jaką pomoc mogą liczyć sanoccy bezrobotni?

Więcej pieniędzy

Pieniądze pochodzą z dodatkowej puli 2,2 mln złotych przyznanych przez ministra gospodarki i pracy dla Podkarpacia na aktywne formy walki z bezrobociem. Zgodnie z ministerialnymi zaleceniami, marszałek województwa podzielił między powiatowe urzędy pracy 70 procent tej kwoty, czyli 1,5 mln złotych (reszta zostanie rozdysponowana w najbliższym czasie). Kwoty, jakie otrzymały poszczególne powiaty, są dość mocno zróżnicowane – wahają się od 32.100 złotych w przypadku powiatu bieszczadzkiego do 155.500 złotych dla rzeszowskiego. Powiat sanocki, któremu przyznano 68.600 złotych, znalazł się wśród „średniaków” (dla porównania: brzozowski – 72.200, jasielski – 106.33, krośnieński – 93.900, leski – 32.900).

Dodatkowe środki mogą zostać przeznaczone na rozpoczęcie działalności (bezwrotna dotacja do 11.000 zł), prace interwencyjne, staże (dla osób do 25 roku życia), szkolenia indywidualne (pod warunkiem złożenia przez przedsiębiorcę deklaracji zatrudnienia bezrobotnego na co najmniej 24 miesiące w przypadku firm małych i średnich oraz na 36 miesięcy w przypadku firm dużych, powyżej 250 osób).

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej znalazło się w gronie 16 przedsiębiorstw nagrodzonych certyfikatem *Wiarygodna Firma Województwa Podkarpackiego*. Uroczyste wręczenie wyróżnień odbyło się w ubiegły czwartek (4 bm.) w Urzędzie Marszałkowskim.

Wiarygodna i solidna

Certyfikaty przyznał zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie na podstawie przesłanych przez firmy dokumentów. Działalność każdej analizowano w aspekcie prawnym i finansowym, ze szczególnym uwzględnieniem terminowości rozliczeń z fiskusem, ZUS-em i kontrahentami oraz regulowania świadczeń pracowniczych. Ocena niezależnych specjalistów pozwoliła wyłonić laureatów. Zdaniem organizatorów konkursu, otrzymanie certyfikatu (ważny przez rok) przyczyni się do podniesienia prestiżu firmy i jej wiarygodności w oczach inwestorów, a także umożliwi uzyskanie lepszych warunków płatności w rozliczeniach finansowych z firmami, bankami i instytucjami ubezpieczeniowymi. Certyfikat ma również walor promocyjny, nagrodzeni mogą bowiem umieszczać jego logo w swoich materiałach reklamowych.

– Trzeci rok z kolei otrzymujemy różne laury – od 2002 rokrocznie zdobywamy tytuł Gazeta Biznesu, przyznawany w ogólnopolskim rankingu pisma Puls Biznesu. Wiemy już, że uhonorowano nas nim również za rok 2004, co zostanie ogłoszone podczas uroczystej gali 8 grudnia w Krakowie. W ubiegłym roku zdobyliśmy nagrodę Przedsiębiorstwo Fair Play, a w tym certyfikat *Wiarygodna Firma Województwa Podkarpackiego*. Bardzo cieszą nas te wyróżnienia, potwierdzające solidność i wiarygodność naszej firmy. Jest to ocena obiektywna, dokonują jej bowiem zewnętrzne firmy audytorskie – stwierdziła Anna Kullanda, członek zarządu SPGK. Poza „liniową” działalnością w postaci komunikacji miejskiej, dostarczania ciepła i wody, odprowadzania ścieków oraz wywozu śmieci spółka prowadzi usługi detaliczne w zakresie handlu paliwami, napraw i remontów pojazdów oraz skupu makulatury. W SPGK zatrudnionych jest obecnie 376 osób, a średnie zarobki wynoszą 2.100 zł brutto.

Sto tysięcy dla szpitala

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu radni podjęli uchwałę o przekazaniu 100 tys. zł na potrzeby szpitala. – Choć dokonaliśmy tego kosztem powiększenia deficytu budżetowego, rada uznała, że jest to sprawa o pierwszorzędym znaczeniu. Wiemy doskonale, że szpital, chcąc powalczyć o nieco korzystniejszy kontrakt, musi spełniać pewne określone wymagania, dotyczące warunków lokalowych, personelu i wyposażenia. Stąd nasza decyzja, zresztą nie pierwsza w tym roku, gdyż już wcześniej przekazaliśmy 45 tys. zł na dofinansowanie zakupu wideokolonoskopu i automatycznej myjny termicznej do Pracowni Endoskopowej – mówi Zbigniew Daszyk, wicestarosta a zarazem szef Rady Społecznej SP ZOZ. Przekazane obecnie środki pomogą sfinansować zakup drugiego wideogastroskopu i myjki ultradźwiękowej.

W tym roku szpital dokonał ogromnego wysiłku, aby dostosować się do wymogów przewidzianych przez NFZ. Przede wszystkim wykonano sale pooperacyjne na wszystkich oddziałach zabiegowych – chirurgicznym, otolaryngologicznym, urazowo-ortopedycznym i położniczym. Znajdują się w nich kardiomonitoring i instalacje gazów medycznych, a obserwację pacjentów zapewnia system kamer (na chirurgii umożliwiają to wewnętrzne okna podglądowe). Na Oddziale Kardiologicznym pojawił się nowy echokardiograf z opcją dopplerowską do badania naczyń obwodowych, a na Sali Intensywnego Nadzoru Udaru Mózgu Oddziału Neurologii dwa nowe kardiomonitoring, aparat USG-Dopplera do badań przezczaszkowych i badań naczyń obwodowych oraz respirator. Oddziały Obserwacyjno-Zakaźny i Pulmonologiczny wzbogaciły się o nowe kardiomonitoring i pompy infuzyjne.

Koszt wykonanych prac adaptacyjno-remontowych wyniósł ok. 149 tys. zł, a zakupionego sprzętu prawie 900 tys. zł. Dostosowanie szpitala do wymogów NFZ pochłonie w tym roku ponad 1 mln zł.

– Nie są to pieniądze, po które może zgłosić się każdy bezrobotny, aby uzyskać na przykład refundację kosztów utrzymania. A spotykamy się i z takim podejściem. Środki te mogą być wykorzystane w ściśle określony sposób. Większość zamierzamy przeznaczyć na dotacje dla bezrobotnych podejmujących działalność gospodarczą. Dotacje te są bezwrotne, ale wnioskodawca musi mieć biznesplan i poręczycieli. Część pieniędzy przeznaczymy zapewne na prace interwencyjne oraz na staże dla młodych ludzi, być może również na szkolenia indywidualne, o ile bezrobotny będzie miał deklarację zatrudnienia. Przy podziale środków zasięgamy opinii Powiatowej Rady Zatrudnienia, co pozwoli wykorzystać je jak najbardziej optymalnie. Takie konsultacje stały się już w naszym powiecie dobrą tradycją. Pewną trudność stanowi fakt, że pieniądze muszą zostać wydane do końca roku, czasu mamy więc niewiele. Zrobimy jednak wszystko, aby zagospodarować całą pulę, żeby nie przepadła nawet złotówka – zapewnia Zygmunta Podkalicki, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy.

Przy głównym trakcie



Nowy obiekt powstał na działce o powierzchni ok. 10 arów, zakupionej kilka lat temu od miasta za kwotę 367 tys. zł.

Na początku przyszłego roku zostanie oddana do użytku część nowego budynku, który powstał jako pomba w ciągu ul. Kościuski. Obiekt od frontu wygląda dość niepozornie, a w rzeczywistości jest ogromny – trzykondygnacyjny, o kubaturze ok. 5800 m³ i powierzchni użytkowej ok. 1200 m². Jego bryła, zgodnie z wytycznymi wojewódzkiego konserwatora zabytków, nawiązuje do zabudowy całej ulicy, przede wszystkim sąsiedniego budynku Sądu Rejonowego. Obiekt, będący własnością Zofii i Jerzego Packaników z Leska, będzie wynajmowany na cele usługowe i biura. Większość pomieszczeń na parterze i piętře już dziś jest „zaklepana” przez zainteresowane osoby i firmy. Całość powinna być gotowa do końca 2005 r.



Kilka lat temu pewien starszy pan, potraktowany błotkiem z kałuży, domagał się na łamach „Tygodnika Sanockiego”... rekompensaty od starosty w postaci nowych spodni.

Równa jak stół

Już na pewno wiadomo, że w przyszłym roku zostanie wyremontowana ul. Mickiewicza, jeden z najważniejszych traktów w mieście, który umożliwia dojazd m.in. do Rynku. Jego stan techniczny jest fatalny – garby, dziury i wybrzuszenia utrudniają życie nie tylko kierowcom, ale również przechodniom. Podczas opadów deszczu w zagłębieniach tworzą się kałuże, które pod kołami jadących samochodów zamieniają się w fontanny. Najgorzej jest w pobliżu bardzo ruchliwego skrzyżowania z ul. Kościuski i na wysokości II LO, gdzie błoto chlapie aż na elewacje budynków.

Administratorem drogi jest samorząd powiatowy i on też wyłoży pieniądze na nową nakładkę asfaltową. Inwestycja będzie kosztowała ponad 100 tys. zł. Droga powinna być gotowa w czerwcu.

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

To, czego szukamy

Okna
trwałe, bezpieczne
energooszczędne

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuski 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w SP ZOZ



Jesteśmy ogromnie wdzięczni powiatowi za podanie ręki akurat w tym momencie. NFZ zapowiada bezwzględne egzekwowanie standardów, które muszą spełnić szpitale i inne placówki zdrowia. Dzięki pomocy Rady Powiatu uda nam się zakończyć proces urzędzania nowoczesnej, cyfrowej Pracowni Endoskopowej, co otworzy przed szpitalem nowe możliwości. Poszerzenie oferty o badania gastroscopowe pozwoli na zwiększenie wartości tegorocznego kontraktu, umożliwi lepszą diagnozę pacjentów z bólami brzucha i krwawieniami z górnego odcinka przewodu pokarmowego, a zarazem zwiększy stawki za hospitalizację na Oddziale Chirurgicznym i Wewnętrznym. Ponadto posiadanie nowoczesnej Pracowni Endoskopowej ułatwi obu oddziałom starania o uzyskanie wyższego stopnia referencyjnego. Warto też dodać, że zakupiona na potrzeby pracowni myjnia automatyczna daje pacjentom absolutną, stu procentową gwarancję, że używany do badania sprzęt jest jałowy. Eliminuje to możliwość zakażenia np. żółtaczką. Jako ciekawostkę powiem, że po każdym myciu urządzenie drukuje certyfikat, który będzie dołączany do szpitalnej dokumentacji.

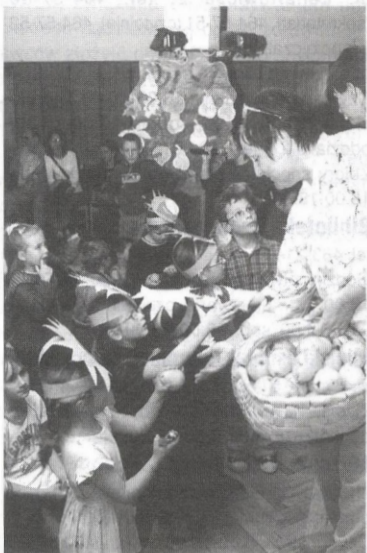
Niestety, sporo nam jeszcze brakuje, aby spełnić wymogi NFI. Szpital potrzebuje m.in. Pracowni Tomografii Komputerowej i Pracowni Histopatologii, a ze sprzętu – aparatu USG-Dopplera (koszt ok. 250 tys. zł) czy aparatu RTG z ramieniem „C” (również 250 tys. zł). Dzięki podjętym staraniom liczymy, że uda nam się – przy pomocy jednej z fundacji – doposażyć Oddział Intensywnej Terapii. Fundacja obiecała też przekazanie kardiomonitora na Oddział Położniczy. Złożyliśmy również wnioski na potężne kwoty z funduszy strukturalnych z Unii Europejskiej i jest prawdopodobne, że część z nich otrzymamy.

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

- Miejska Biblioteka Publiczna**
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.
- Biblioteka Pedagogiczna** ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.
- Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.
- Muzeum Historyczne (Zamek)**
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00
pozostałe dni: 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego
- Muzeum Budownictwa Ludowego**
(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.
- Telewizja Sanok**
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.
- Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku** ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.
- Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15
- Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.
- Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**
ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50
- Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**
ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35
- Młodzieżowy Dom Kultury** Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15
- Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42
• Kino SDK
12-13 XI, godz. 18.00; 14 XI, godz. 20.00 – „Zie wychowanie”, prod. Hiszpania.
14 XI, godz. 17.30 – koncert z okazji 100 rocznicy Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej (występ FTT *Flamenco*).
15 XI, godz. 17.30 – „Dzień Seniora”, Akademia Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (występ *Con Amore*).
16 XI, godz. 20.00 – szkolenie p.poz. (występ kabaretowy).
- Postój taxi** tel. 463-03-33
- Postój taxi bagażowych** tel. 463-16-60
- Radio TAXI** tel. 96-66
- Nocne dyżury aptek**
12-15 XI – apteka prywatna s.c. M.P. Szul, ul. Jagiellońska 68.
15-22 XI – apteka mgr Ł. Płoszaj, ul. Grzegorza 3.
Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.
- Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej** tel. 464-38-02
śr., czw., pt. 16.00-19.00, sob. 9.00-12.00.
- Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18**
Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.
- Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**
ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.
• 22 XI, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Ewa Podraza.
Alkoholowo tel. zaufania 463-01-00.
- ZAGÓRZ**
Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.
13-14 XI, godz. 18.00 – „Król Artur”, prod. USA, od 15 lat.

Koszyk jesiennych darów



Jak przystało na leitmotiv imprezy, nie zabrakło prawdziwego kosza jesiennych darów, którymi obdarowano uczestników.

Znakomicie udała się zorganizowana (27 października) przez ODK Puchatek rodzinna impreza pn. *Koszyk jesiennych darów*. Wzięło w niej udział ponad 120 dzieci wraz z rodzicami.

Bogaty program integracyjnego spotkania, w którym uczestniczyły również dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5, nie pozwalał nudzić się ani przez chwilę. Wypełniły je radosne zabawy, piosenki i śpiewy, a także popisy najmłodszych z Gromadki *Misia Puchatka*, którzy zaprezentowali „kaszankowy” spektakl. Sporo emocji dostarczyło wspólne malowanie listków i jabłuszek, zawieszanych następnie na papierowych drzewach. Dodatkową atrakcją stanowił przygotowany przez organizatorów słodki poczęstunek. Impreza udała się wspaniale, w czym duża zasługa puchatkowych instruktorów i opiekunów: **Marioli Gajdy, Anny Wójcik, Zdzisława Twardowskiego, Agnieszki Olszewskiej, Doroty Rajchel, Zdzisława Kłeczka i Marii Kępy**, którzy przygotowali i poprowadzili spotkanie. /jot/

Mikołaj czeka na listy

Osielowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych do udziału w konkursie „List do św. Mikołaja”. Przy ocenie liczyć się będzie nie tylko treść, ale również forma wizualna listu. – *Konkurs ten organizujemy już po raz piąty. Cieszy się on zawsze dużym zainteresowaniem wśród dzieci, które przesyłają nieraz naprawdę sympatyczne prace – te najciekawsze są nagradzane mikołajkowymi upominkami* – mówi **Anna Kikta**, kierowniczka „Gagatka”. Warto dodać, że prace przechowywane są w gagatkowym archiwum z myślą o zorganizowaniu w przyszłości wystawy. Może niektórzy autorzy – jak zacytowana poniżej Anetka czy Marcin – będą już wówczas dorosłymi ludźmi? Prace należy przekażać do 26 listopada. Kilka dni wcześniej, tj. 22 listopada, upływa termin zgłoszeń do konkursu muzycznego. Każdy uczestnik prezentuje po dwa utwory muzyczne na dowolnym instrumencie (w „Gagatku” jest do dyspozycji pianino, keyboard i perkusja). W konkursie startować mogą również uczniowie szkoły muzycznej. Zainteresowani powinni wypełnić i złożyć kartę zgłoszeń. Więcej informacji pod telefonem 464-50-50. (z)

.....
 Kochany Święty Mikołaju!
 Mam nadzieję, że wkrótce mnie odwiedzisz. Proszę, nie uciekaj tym razem tak szybko, bo bardzo chciałabym Ciebie zobaczyć i porozmawiać z Tobą. Proszę, abys powiedział mi o swoich zimowych podróżach, o dzieciach z innych krajów (...). Chciałabym zobaczyć, jak naprawdę wyglądasz, poprosić Ciebie: jeśli potrafisz spełnić marzenia, to spraw aby wszystkie dzieci były szczęśliwe.

Anetka (lat 7)

.....
 Kochany Mikołaju!
 W tej części listu chciałbym ci powiedzieć, że bardzo się starałem żeby być grzeczny prawie cały rok. Bardzo się tym zmęczyłem i pozbawiłem wielu przyjemności. Wobec tego oczekuję skromnego wynagrodzenia.
 Po pierwsze: chciałbym odnieść jakiś sukces i złapać kilka dobrych ocen.
 Po drugie: chciałbym mieć jakąś dziewczynę (byle ładna i mądra)
 Po trzecie: strasznie potrzebuję dwie paczki gumy do żucia, baterie do walkmena i klej do sklepania samolotów. Zapewniam cię, że wszystkie te przedmioty lub istoty żywe zostaną użyte do właściwych celów.(...)
 Zawsze w ciebie wierzący **Marcin** (lat 12)

Na gitary i skrzypce



Jesienny koncert na gitary i skrzypce odbył się w niedzielne popołudnie we franciszkańskiej świątyni. Wystąpili uczniowie i pedagodzy Państwowej Szkoły Muzycznej: Aleksandra Bodziak, Jakub Kowalewicz, Jakub Baderki, Kacper Antoniewicz, Łukasz Oleszek, Rafał Skocelas, Emilia Szeruga, Łukasz Wasylczyszyn, Łukasz Pałasiewicz (zespół gitarowy) oraz Ewa Kiczorowska i Iwona Bodziak (duet skrzypcowo-gitarowy). Publiczność nagrodziła artystów gorącymi brawami, dziękując nie tylko za doznania muzyczne, ale również za wspaniałą pracę PSM na rzecz środowiska. (z)

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza (15 bm.) na spotkanie autorskie Edwarda Marszałka, autora „Ballad o drzewach”, połączone z otwarciem wystaw „Leśne Żywyoty i Żywyoty” prac karykaturzysty Jacka Frankowskiego, twórcy m.in. lalek do „Polskiego ZOO”.

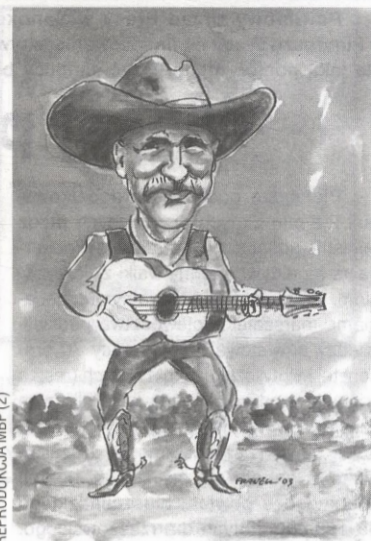
Leśne żywyoty

Edward Marszałek – leśnik, fotograf, przewodnik górski, to postać, która dość wyraźnie zaznaczyła się w życiu naszego regionu. Ratownik Grupy Bieszczadzkiej GOPR, członek Speleoklubu Bieszczadzkiego, prezes Stowarzyszenia



Kulturalnego „Dębina” publikuje ponadto w prasie przyrodniczej i leśnej. W formie książkowej ukazały się dotychczas „Leśne opowieści z Beskidu”, „Z karpaczkich lasów” i album „W Beskidzie – Przyroda”. Ostatnia książka „Ballady o drzewach” jest zbiorem 18 opowieści o rodzimych gatunkach drzew leśnych w ujęciu przyrodniczym, literackim i kulturowym.

Natomiast Jacek Frankowski, autor karykatur, które obejrzeć będzie można na wystawie w MBP, z wykształcenia jest leśnikiem. Stąd też decyzja Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, by zakupić cykl karykatur związanych z tym tematem, a które oglądać będzie można od poniedziałku w bibliotece. Jacek Frankowski po ukończeniu Wydziału Leśnego SGGW pracował przez kilka lat w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Warszawie. W 1974 roku zadebiutował jako rysownik, a od 1989 podjął decyzję o profesjonalnym zajęciu się rysunkiem prasowym. W 1990 roku wykonał projekty lalek do pierwszej nieocenzonej *Telesyjnej Szopki Noworocznej*. Dla telewizji projektował też laiki do pro-



REPRODUKUCJA MBP (2)

gramu „Polskie ZOO”, za które otrzymał *Złotą Szpilkę*. Współpracował z ponad 100 tytułami prasowymi i programami telewizyjnymi. Eksponował swe prace na ponad 200 wystawach indywidualnych. Ilustrował ponad 20 książek. Ten wybitny polski karykaturzysta jest od 1998 roku prezesem Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury, a także członkiem Bractwa Leśnego uhonorowanym Kordelem Leśnika Polskiego.

Na spotkanie zapraszamy 15 listopada o godzinie 18. Wystawa czynna będzie do połowy grudnia. (a)

Rozpoczął się już zapowiadany przez nas cykl jesiennych koncertów w klubie *Pani K*. Na pierwszy ogień poszły występy grup *Pogodno* i *Cool Kids Of Death* oraz duetu **Joe Giardullo, Michał Trzaska**.

Szerszą publiczność (po około 150 osób) miały koncerty dwóch pierwszych zespołów, bo i muzyka była zdecydowanie bardziej przystępna. Zwłaszcza w przypadku formacji *Pogodno*, zgodnie z nazwą proponującej twórczość bardzo – nomen omen – pogodną. Po dwugodzinym występie nie zabrakło bisów. Muzycy *Pogodno* powrócili do Sanoka dzień później, prosto z koncertu w Krośnie, tym razem jako publiczność koncertu *Cool Kids Of Death*. „Kulki” nie zawiodły – było postpunkowo, dynamicznie i ostro, także i tym razem nie obyło się bez bisów. Z występu zadowoleni byli także sami muzycy, a wokalista nazwał „Panikę” najlepszym klubem w Polsce.

Panika już gra



Kulki w transie...



Joe Giardullo i Michał Trzaska – eksperymentalnie, gęsto i ciężko.

Daukszewicz w Sanoku

Nie lada gratka czeka miłośników kabaretu satyrycznego – w przyszłym tygodniu ponownie odwiedzi Sanok jeden z czołowych polskich satyryków, autor niezapomnianych i wciąż uaktualnianych *Listów do pana hrabiego* – **Krzysztof Daukszewicz**. Dla tych, którzy przed kilku laty uczestniczyli w sanockim kabaretonie *Wyjehdź w Bieszczady*, będzie to okazja do ponownego spotkania ze znakomitym artystą, dla pozostałych – szansa zweryfikowania jego twórczości „na żywo”. Pan Krzysztof wystąpi z nowym programem kabaretowym, który zaprezentuje 20 listopada o godz. 17.00 na scenie Sanockiego Domu Kultury. Bilety w cenie 25 złotych do nabycia w kasie SDK. /k/



Komisja Międzyzakładowa NSZZ Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu zaprasza członków i sympatyków Związku na Jubileuszową Mszę Świętą z okazji XV-lecia reaktywowania Solidarności w **NAFTA GAZ**, która odbędzie się **18 listopada 2004 r. (czwartek) o godz. 10.00 w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku**

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
 Produkcja metalowa
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 4632009

Kapliczce na ratunek

Dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji zostanie uratowana zabytkowa kapliczka, w sąsiedztwie dzisiejszego dworca PKS, która stoi w tym miejscu od blisko dwustu lat. Historycy datują jej powstanie na pierwszą połowę XIX w.



Osoby pragnące wesprzeć dzieło odbudowy kapliczki proszone są o kontakt z Henryką Tymoczko, tel. 463-65-43.

Ratunek przyszedł równocześnie z dwóch stron. Losem bliskiego ruiny obiektu zainteresowali się mieszkańcy Posady oraz nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół nr 4. Radna **Henryka Tymoczko**, zachęcona przez ks. **Kazimierza Pszona**, poprzedniego proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, powołała komitet odbudowy kapliczki. Uczniowie „budowlanki” przygotowali natomiast w ramach pracy dyplomowej pełną dokumentację obiektu. – *Nasi słuchacze z konserwacji zabytków zainwestowali bardzo wiele niszczących obiektów z terenu Sanoka i okolic, w tym również kapliczkę przy ul. Lipińskiego – podkreśla Witold Strzelecki*, kierownik szkolenia praktycznego w ZS nr 4.

W latach 70., gdy budowano dworzec autobusowy, pojawiła się propozycja, aby przenieść kapliczkę do skansenu, ale właściciele gruntu, na którym stała, nie wyrazili na to zgody. W miarę

upływu lat jej stan techniczny był jednak coraz gorszy, a doraźne naprawy niczego nie załatwiały. Najwięcej spustoszeń czyniła woda, gdyż pamiętający czasy Franciszka Józefa obiekt posadowiony był półtora metra poniżej dzisiejszego poziomu gruntu. Gdy wokół powstawały nowe budynki, a na drodze pojawiały się kolejne warstwy nawierzchni, kapliczka „zapadała” się coraz bardziej. Naruszone fundamenty, zmurszałe ściany i przegniły dach nie pozostawiały wątpliwości, że ufundowana przez naszych przadków budowla dożywa swoich dni. Prace ratownicze rozpoczęły się w ubiegłym roku. Prowadzili je w ramach praktyk zawodowych uczniowie „budowlanki”. Fundamenty zostały wzmocnione, a obiekt podniesiono do poziomu gruntu. – *Przy odbudowie ścian korzystaliśmy z odzyskanego materiału. Ponieważ jednak kamieni i cegieł nadających się do ponownego użycia*

było zbyt mało, musieliśmy się posilko- wać nowymi – relacjonuje pan Strzelecki. Cały remont wykonywany jest zgodnie z dokumentacją i pod nadzorem konserwatora zabytków. Zniszczone elementy odtwarzane są według wcześniej przygotowanych wzorników. Jeszcze w tym roku obiekt zostanie przykryty nowym dachem. – *Zastanawialiśmy się, czy ma być to gont, jak sugeruje konserwator, czy też ocynkowana blacha. Ponieważ jednak przy rozbiórce starego dachu nie natrafiliśmy nawet na ślady gontu, wydaje się, że kapliczka była pierwotnie przykryta blachą – przypuszcza nasz rozmówca. Przewodnicząca komitetu odbudowy, Henryka Tymoczko, zastanawia się, czy nie powinna to być blacha miedziana: – Wiele osób, śledzących z życzliwością nasze poczynania, uważa, że to co teraz robimy powinno przetrwać kilka następnych pokoleń, dlatego najodpowiedniejsza byłaby miedź. Może udałoby się nam pozyskać blachę od producenta albo znaleźć jakiegoś sponsora? – zastanawia się pani Henryka, dodając, że kwestia zostanie przedyskutowana podczas najbliższego spotkania komitetu.*

Odbudowa skromnej kapliczki jest mimo wszystko sporym przedsięwzięciem budowlanym i finansowym. Samo wzmocnienie fundamentów pochłonęło kilkanaście kubików betonu. Doliczyć do tego trzeba pozostałe materiały – kamień, cegły, zaprawę, drewno, blachę – a także sprzęt i robociznę. – *Szacujemy koszty na ponad 30 tys. zł – mówi Witold Strzelecki. Na szczęście są osoby i instytucje, którym zależy na losie zabytkowej kapliczki. Podczas dwóch zbiórek na terenie parafii udało się zebrać 4,5 tys. zł. Życzliwość okazuje też wiele firm. – Mamy nadzieję, że przy pomocy dobrych ludzi uda nam się ją odbudować. Stojąc dziś przy drodze krajowej oraz w sąsiedztwie dworca autobusowego i kolejowego, jest przecież naszą wizytówką – podkreśla pani Henryka.*

Swoją cegiełkę do odbudowy wnieśli też specjaliści z Pracowni Konserwatorskiej Muzeum Budownictwa Ludowego, którzy odrestaurowali zdobiące wnętrze kapliczki stare obrazy i zabytkowy ołtarzyk. **Jolanta Ziobro**

Wydanie świadectwa bez dodatkowych uwarunkowań



Marta Witowska, radca prawny

Jakiś czas temu rozwiązano ze mną stosunek pracy. Powierzony był mi sprzęt biurowy. Czy pracodawca może uzależnić wydanie świadectwa pracy od rozliczenia mnie z powierzonego sprzętu?

Justyna B. z Beska

Pracodawca nie ma prawa warunkować wydania świadectwa pracy od Pani rozliczenia z zakładem. Według art. 97 § 1 k.p. pracodawca, w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy, ma obowiązek niezwłocznego wydania odchodzącemu pracownikowi świadectwa pracy. W przepisie tym ustawodawca zaznaczył, iż wykonanie wspomnianej czynności nie może być uzależnione od uprzedniego rozliczenia się pracownika z zakładem. Pracodawcy natomiast, którzy nie wydali pracownikowi świadectwa pracy, w myśl art. 282 § 1 pkt 3 k. p. podlegają karze grzywny.

Wynika z tego fakt, że świadectwo musi być wydane w terminie i nie można zmuszać zwalnianych osób do rozliczenia się z przekazanym im sprzętem. Pracodawca jednak – w razie poniesienia szkody – może wystąpić z roszczeniami odszkodowawczymi na drogę sądową.

Podstawa prawna:

– art. 97 § 1, art. 282 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 1998 r. nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji

Coraz aktywniej na terenie Sanoka działa krośnieńska Podkarpacka Izba Gospodarcza, czego najświeższym przejawem jest edukacja ekonomiczna uczniów szkół średnich.

– *Aplikowaliśmy o środki z programu edukacyjnego Narodowego Banku Polskiego. Nasz projekt obejmujący zasadniczo cztery elementy działań: szkolenie, dwa konkursy oraz konferencję finalną, zyskał uznanie grantodawcy – o podstawie sanockiego przedsięwzięcia informuje Waldemar Ciosmak, twórca projektu i koordynator programu.*

ABC biznesu

Ofertą PIG zainteresowano I LO oraz ZS nr 1 i 3. W październiku cyklem zajęć szkoleniowych objęto łącznie 120 uczniów. Nauka posługiwania się narzędziami ekonomii jest bezpłatna, jej koszty wchodzi w budżet projektu realizowanego przez PIG. Jako tzw. wkład własny uczestników projektu, którymi są szkoły, potraktowano kosztą popołudniowego udostępnienia sal wykładowych, czyli szkolnych izb lekcyjnych. – *Zdaliśmy o atrakcyjność nauki podstaw ekonomii, dlatego też kończymy ją nie egzaminem i teoretycznym sprawdzianem wiedzy, lecz uczestnictwem w grze biznesowej. Dwuosobowe zespoły będą musiały wykazać się nie tylko pomysłowością, ale i praktycznym zastosowaniem w przygotowywanym biznesplanie wiedzy zdobytej podczas szkoleń – mówi koordynator projektu, dodając, że pierwszą nagrodą jest kwota 5.000 zł. Polem współzawodnictwa będą strony internetowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Zadaniem uczestników jest najefektywniejsze postępowanie z otrzymanym – wirtualnym – kapitałem początkowym. Program komputerowy opracowany przez pracowników naukowych krakowskiej uczelni przewiduje sporo niespodzianek czyhających na uczestników gry, czyli przyszłych przedsiębiorców. – W grze nie brakuje pułapek ekonomicznych, w które często z niewiedzy lub braku doświadczenia wpadają początkujący biznesmeni. Jest to więc konkurs, który można nie tylko wygrać, ale też przegrać bez rzeczywistych konsekwencji, co dla nauki na własnych błędach ma kapitalne znaczenie – W. Ciosmak komentuje założenia wirtualnej rywalizacji ekonomicznej.*

Wszyscy, nie tylko uczestniczący w szkoleniach uczniowie zaangażowanych szkół, mogą też wziąć udział w konkursie „Pomysł na własny biznes”. Tu liczyć się będzie umiejętność pogodzenia fantazji z realiami ekonomii, konkurencyjnością rynku, polityką kredytową, problemami plac i podatków. Prace oceni zespół złożony z nauczycieli reprezentujących szkoły, koordynatora programu i prezesa PIG. Najlepsze opracowanie nagrodzone zostanie zestawem komputerowym wartości 5.000 zł.

Grzegorz Demel

Do grona sfrustrowanych klientów Stream Communications, pozbawionych od kilku miesięcy możliwości oglądania programów Discovery i Animal Planet, dołączyli kolejni – tym razem miłośnicy I Programu Polskiego Radia. Od lipca nadawany jest on z platformy cyfrowej Polsatu, co jednak – paradoksalnie – zamiast poprawić odbiór, spowodowało całkowity zanik sygnału u abonentów odbierających go za pomocą sieci telewizji kablowej.

Cisza w eterze

Program ten jest objęty abonamentem Streamu i do lipca był dostępny przez pasmo radiowe kablówki. Klienci nie mieli żadnych zastrzeżeń – odbiór był czysty i bardzo dobry. Sytuacja diametralnie zmieniła się po przejściu z nadawania analogowego na cyfrowe. Od tego momentu radiowa „jedynka” stała się w Sanoku praktycznie niesłyszalna.

– *Bardzo nad tym ubolewam, gdyż jestem zapalonym radiosłuchaczem i miłośnikiem tego programu. Próbowałem już różnych rozwiązań, ale wszystko na nic. Nie pomogą tu żadne, nawet najwymyślniejsze anteny – żali się pan Andrzej, jeden z klientów Streamu. – Interweniowałem u pani z telewizji kablowej, pytając, co w tej sytuacji mogę zrobić, żeby przywrócić program. Stwierdziła, że pomóc może jedynie instalacja dekodera przez właściciela sieci. Obiecała wysłać do niego pismo w tej sprawie. Ale do dziś – a minęło już kilka miesięcy – panuje martwa cisza. Właściciel podobno ciągle się zastanawia... W geście rozpaczki wysłaliśmy więc pismo do Polskiego Radia, prosząc, aby powrócił do nadawania analogowego. Usłyszeliśmy, że to absurd. Z ich punktu widzenia pewnie tak, ale co mamy zrobić my, słuchacze, którym odebrano możliwość odbioru tak popularnego programu? Widać przecież wyraźnie, że Stream nie zamierza niczego robić w tej sprawie. Miasto też nic nie robi, mimo że 80 procent jego mieszkańców pozbawionych zostało możliwości odbioru I Programu Polskiego Radia. Do kogo mamy się zwrócić o pomoc? Chyba do samego Pana Boga...*

W identycznej jak sanoczenie sytuacji znaleźli się również mieszkańcy Krosna i Jasła. Wydawałoby się, że wobec skali problemu Stream Communications podejmie jakieś działania, jak zrobiłaby każda firma szanująca swoich klientów. Niestety, po raz kolejny okazało się, że Stream taką firmą nie jest, a klienci stanowią dlań wyłącznie dojrą krowę, potrzebną dopóty, dopóki daje mleko. Takie wnioski można wyciągnąć po lekturze pisma, będącego odpowiedzią na naszą interwencję w sprawie braku I Programu PR. W dokumencie tym, opisanym przez Iwonę Kasiczak, specjalistkę ds. promocji, czytamy m.in.: „W tej chwili nie mamy technicznych możliwości emitowania PR I poprzez naszą sieć kablową na tym terenie (chodzi o Sanok, Krosno i Jasło – przyp. aut.). (...) Nie tak dawno zaprzestano analogowej transmisji tego programu z satelity, przez co straciliśmy możliwość udostępniania go naszym Klientom. Naziemnie PR I nie jest dostępny w zakresie UKF na terenie Sanoka, Jasła i Krosna. A tylko z tej częstotliwości możemy dokonać właściwej przemiany sygnału, aby program mógł być nadawany w naszej sieci. PR I jest dostępny na falach długich. Niestety jednak żaden program radiowy nadawany na falach długich nie nadaje się do emisji poprzez jakąkolwiek sieć telewizji kablowej.”

Jak zawsze gładko, uprzejmie i – z poważaniem... Oczywiście stwierdzenia, zero konkretów oraz brak jakichkolwiek działań w celu rozwiązania problemu, choćby poprzez zamontowanie dekodera – mimo konkretnego pytania z naszej strony w tej sprawie i deklaracji ustosunkowania się do niego. Cóż, okazuje się, że nawet oddech konkurencji na plecach, nie jest w stanie zmienić dotychczasowych praktyk operatora sieci kablowej w Sanoku...

Joanna Kozimor

Wilcze doły

Dokończenie ze str. 1

Te największe znajdują się blisko budynku, od strony zaplecza magazynowego. Klienci raczej nie zapuszczają się w ten rejon, ale podjeżdżają tam samochody dostawcze z towarem i przechodzi sporo osób – właściciele psów, wędkarze, amatorzy wesołych imprez



Początkowo studzienki były zabezpieczone samymi płytami październikowymi...

W mieście od czasu do czasu dochodzi do kradzieży krętek z kanalizacji deszczowej i pokryw ze studzienek. Zdarzyło się to m.in. przy ul. Topolowej, gdzie zniknęło dziewięć pokryw, na kolektorach i wysypisku śmieci. W niektórych miejscach zostały one zastąpione przez pokrywy ze specjalnego tworzywa, którymi złoździeje na pewno się nie zainteresują.

nad Sanem. Latem kręci się dzieciarnia, spędzająca czas nad rzeką. Teren jest nieogrodzony i dostępny z każdej strony.

Problem studzienek pojawił się kilka miesięcy temu, kiedy zaczęły ginać pierwsze pokrywy. – *Przechodząc kiedyś z psem przez trawnik omal nie wpadłem do zbiornika wypełnionego fekaliami. Okazało się, że zniknęła stamtąd pokrywa. Do lustra wody było około metra – opowiada jeden z codziennych spacerowniców. Mężczyzna zgłosił problem kierownictwu sklepu, ale zareagowano dopiero po trzech czy czterech dniach. – Szambo zostało zabezpieczone... kawałkiem tablicy reklamowej – dodaje zbulwersowany. – Dziś już jej prawie nie widać, bo zarosła trawą i pewnie przegniła. Niedługo spadnie śnieg i nawet ja nie będę potrafił dokładnie jej zlokalizować. Nie chcę myśleć, co by było, gdyby przypadkiem ktoś tam stanął. Latem do zbiornika może przecież wpaść pracownik koszący trawę.*

Kolejne pokrywy i kratki ściekowe zniknęły w ciągu ostatnich kilkunastu dni. Wokół budynku pojawiły się prawdziwe wilcze doły. Te obok parkingu są dość płytkie, ale na pewno niebezpieczne. Można w nich złamać nogę, wybić zęby czy zahaczyć kołem samochodu. Grozę budzą te od strony zaplecza. Gdyby ktoś, nie daj Boże, wpadł do środka, mogłoby zakończyć się to tragicznie. – *Zaraz w sobotę rano zgłosiliśmy kradzież policji – poinformował w poniedziałek Wojciech Kinel, kierownik supermarketu „Albert”. – Studzienki*



Trudno powiedzieć, ile jest od powierzchni lustra wody do dna zbiornika, niemniej widok z góry nie należy do przyjemnych.

zostały tymczasowo zabezpieczone kawałkami płyty. Poinformowałem też naszą dyrekcję w Krakowie i czekam na odpowiedź.

Być może, zanim krakowska centrala „Alberta” namyśli się, co z tym fantem zrobić, policji uda się odzyskać skradzione pokrywy? Złodziejom raczej trudno będzie je sprzedać. Punkty skupu złomu prowadzą – a przynajmniej powinny – rejestrację klientów zdających złom. Podejrzanych przedmiotów w ogóle nie przyjmują. Zresztą, czy warta skórka wyprawki? Kradzież kilku ciężkich pokryw jest dość problematyczna, a kilogram złomu kosztuje tylko 45 groszy. Chyba, że komuś bardzo chce się pić...

(jz)

Żołnierz i polityk

25 rocznica śmierci Dowódcy Drugiego Pułku Strzelców Podhalańskich z Sanoka, Pułkownika Zygmunta Csádka

Zmarł we Wrocławiu 1 sierpnia w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, w którym nie dane było mu walczyć, ale brał w nim udział jego podkomendni z 36 Pułku Legii Akademickiej – najstarszego pułku stolicy. Do Sanoka przybył w 1936 roku, gdzie objął dowództwo 2 PSP. Przez trzyletni pobyt w grodzie nad Sanem, podbił serca sanockiej społeczności, zarówno wojskowych jak i cywilów.

Urodził się na historycznej Ziemi Sanockiej w Ustrzykach Dolnych 20 VII 1895 roku. Pradkowie jego przybyli w Bieszczady z Węgier. Już jako uczeń samborskiego gimnazjum rozpoczął służbę niepodległościową w Sokolich Drużynach Polowych, gdzie ukończył szkołę podoficerską. Natomiast w Związku Strzeleckim zaliczył kurs oficerski. W czasie mobilizacji 1 VIII 1914 roku otrzymał przydział – w stopniu plutonowego do 3 Pułku Legionów. Pułk wchodził w skład II Brygady zwanej „Karpacką”. Przeszedł stopnie dowodzenia od dowódcy drużyny, plutonu i kompanii. Brał udział we wszystkich bitwach II Brygady, które z racji męstwa legionistów i przelanej krwi, chlubnie zapisały się w historii oręża polskiego. Zatem przypomnijmy ich nazwy: Mołotków, Rafałowa, Przelęcz Pantyrska, Góra Maksymiec, rzeka Prut, Rokitna („Bukowińska



Dowódca 2 PSP płk. Zygmunta Csádka w Starej Wsi 29 maja 1938 r.

Somosiera”), Rarańcza i Polska Góra. Męstwo i kunszt wojenny Zygmunta Csádka zostały dostrzeżone przez przełożonych, którzy awansowali go do stopnia chorążego, a 15 miesięcy później do stopnia podporucznika. Już jako dowódca kompanii zostaje przerzucony w rejon Baranowicz, razem z II Brygadą. W lipcu

1917 roku kadra i żołnierze 3 Pułku składają przysięgę na wierność dwóm cesarzom. W miejsce rozwiązanych Legionów powstaje Polski Korpus Posiłkowy, który zostaje przerzucony na stare pozycje sprzed trzech lat – na Bukwinę. Tutaj 15 XII 1917 roku ppor. Csádek awansuje na stopień porucznika.

Traktat Brzeski wywołuje wzburzenia wśród oficerów i żołnierzy „Żelaznej Brygady”. Jej dowództwo zrywa jednostronnie przymierze z armiami Państw Centralnych i zamierza przebić się przez front, na stronę rosyjską. Dochodzi do bitwy pod Rarańczą 16 II 1918 roku. Por. Zygmunta Csádka ze swoją kompanią, maszerując w straż tylną, osłania „Karpaczyków” przebijających się przez linię austriacką. W wyniku ognia pościgowego artylerii ponosi duże straty w zabitych i rannych. Por. Csádek wchodzi w skład oficerskiego patrolu, który ma rozpoznać przeprawę koło historycznego Chocimia, na rzece Dniestr. Po połączeniu się

Brygady Karpackiej z żołnierzami – Polakami z b. armii rosyjskiej powstał II Korpus Polski na Ukrainie. W jego ramach por. Csádek dowodzi swoją kompanią w składzie 16 Pułku Strzelców. W sławnej bitwie pod Kaniowem stoczony z wojskiem niemieckim dostał się do niewoli, z której zbiegł w okolicy Białej

Cerkwi. Na rozkaz płka Józefa Hallera włącza się do działalności Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie. Pod ps. „Marianki” prowadzi akcję agitacyjno-werwunkową wśród Polaków w armii austriackiej. Dnia 9 X 1918 roku zostaje aresztowany we Lwowie przez kontrwywiad austriacki. 1 XI tego roku zostaje uwolniony przez oddziały polskie i od razu włącza do walk we Lwowie jako d-ca kompanii w 38 Pułku Strzelców. Następnie już w stopniu kapitana obejmuje komendę Szkoły Podoficerskiej w obozie ćwiczbym 6 Armii. Dnia 1 VI 1919 roku za wzorową służbę awansowano go do stopnia majora. W tym czasie pełni szereg odpowiedzialnych funkcji: komendanta Grupy Szkolnej 6 Armii, d-cy baonu (samborskiego) w ramach 5 PSP, kwatermistrza 26 P.Piech. Wysoka ocena prac mobilizacyjnych i wyszkoleniowych, zaowocowała awansem na podpułkownika – 1 I 1927 r. W roku 1928 ppłk Z. Csádek otrzymał funkcję zastępcy dowódcy 48 Pułku Strzelców Kresowych. Po roku obejmuje kierownictwo VI Okręgowego Urzędu WF i PW, gdzie daje się poznać jako umiętny działacz społeczny. W dowód uznania dotychczasowych dokonań ppłk Z. Csádek obejmuje 15 III 1931 roku, dowództwo 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej w Warszawie. Dwa lata później awansuje do stopnia pułkownika.

Tak wspomina swego dowódcę po 40 latach mjr Stefan Jellenta: „I po dziś dzień pamiętam doskonale płka jako poważnego, obowiązkowego, przychylnego dla podkomendnych i sprawiedliwego dowódcę. Dowódcę, który interesował się nie tylko życiem rodzinnym oficerów i podoficerów pułku, ale także swoją małżonkę i syna wciągnął do życia pułkowej rodziny. Był lubiany i popularny, czego jednym z dowodów był marsz „Pułkownik Csádek” – skomponowany przez kpt. Karola Runda, jednego z najbardziej zasłużonych kapelmistrzów wojska II Rzeczypospolitej. Żatowaliśmy

szczerze, gdy odchodził pułkownik po 5 latach do Sanoka na dowództwo 2 PSP.” Myślę, że pod tą piękną charakterystyką podpisałby się żyjący jeszcze Sanoczanin, którzy pamiętają płka Csádka.

Funkcję dowódcy 2 PSP pełnił w latach 1936-38, jednocześnie angażował się w życie społeczne miasta i regionu. Krótki, ale bogaty w wydarzenia pobyt płka utrwalił album „Pamiętki po 2 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sanoka”.

Jesienią 1938 r. został wybrany na posta RP i odszedł z wojska, ale kiedy 1 IX 1939 roku spadły na Polskę pierwsze bomby niemieckie, zameldował się w DOK w Przemyślu. Otrzymał rozkaz formowania jednostek marszowych dla Armii „Karpaty”. Podczas bombardowań w rejonie Stryja został ciężko ranny w prawą nogę, co stało się przyczyną trwałego inwalidztwa. Po wyjściu ze szpitala w marcu 1941 roku podjął ciężką pracę fizyczną w Synowódzku, jednocześnie angażując się w działalność AK. Mimo kalectwa pomagał w przerzucie kurierów na Węgry. W marcu 1942 roku został aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie na Majdanku. Po wyzwoleniu obozu przez Rosjan, zgłosił się do Wojska Polskiego. Pełnił następujące funkcje: komendanta Szkoły Oficerskiej nr 3, zastępcy dowódcy 1 DP im. T. Kościuszki. Ze względu na stan zdrowia przeszedł w stan spoczynku 2 XII 1945 roku. Mimo ciężkiego inwalidztwa i pogarszającego się zdrowia utrzymywał stały kontakt z towarzyszami broni z 36 PPLA i 2 PSP.

Zmarł 1 VIII 1979 roku we Wrocławiu. Odszedł na zawsze dobry człowiek, prawy Polak, zasłużony żołnierz i dowódca: Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari i Orderu Odrodzenia Polski, odznaczony Krzyżem Niepodległości, siedmiokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i odznaczeniami zagranicznymi.

Oprac. Jerzy Tarnawski

Każdy ma swojego Kurczuka

(czyli jak coraz trudniej pisać prawdę małym, ale jak za to łatwo – uciekając w anonimowość – wypisywać np. w Internecie co tylko ślina na język przyniesie)

„Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci wymuszają uległość prasy szycanami ekonomicznymi – wynika z raportu „Rz”. Lokalni politycy używają takich argumentów bez względu na to, czy pochodzą z SLD, czy PO. – Każdy z nas ma swojego Kurczuka – mówią wydawcy lokalnej prasy”.

To cytat z raportu „Rzeczpospolitej”, opublikowanego pt. „Małym pisać trudniej prawdę” („Rz, z 3 bm.). W pełni zgadzamy się ze spostrzeżeniami i wnioskami zawartymi w powyższym raporcie. Z doświadczenia jednak wiemy, że próby – niekiedy zresztą udane – nacisku na lokalną prasę samorządową, również bardzo często zdarzają się w regionalnych dziennikach czy czasopismach, których właścicielami są prywatni wydawcy. I chociaż o cenzurze, że istniała, w za-

sadzie przestało się mówić, ona nadal funkcjonuje. W zależności bowiem od proweniencji politycznej wydawcy, pewne treści nie mają szansy ukazać się w druku. Dotyczy to również najprostszych informacji o zdarzeniach, których – jak za komuny – uważa się, że w ogóle nie było. Nie wspomnę już o tzw. rywalizacji między wydawcami, czego świadkiem na co dzień jesteśmy choćby na Podkarpaciu. A ta rywalizacja nie zawsze przebiega zgodnie z ogólnie przyjętymi normami postępowania.

W momencie powszechnego dostępu do Internetu namnożyło nam się nieskończenie wiele portali, które administrowane są (nie zawsze zresztą zgodnie z obowiązującym prawem są zarejestrowane w sądzie) przez osoby prywatne. Próbując w jakiś sposób ucywilizować

rynek tzw. mediów elektronicznych, raz po raz prasoznawcy, dziennikarze oraz wydawcy, organizują spotkania i konferencje. Ostatnia pn. „Media lokalne a demokracja lokalna” odbyła się w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Uczestniczyli w niej m.in. prof. dr hab. Tomasz Goban-Klass, prof. dr hab. Bohdan Jałowiecki, redaktor Wojciech Giełżyński, wieloletni korespondent wojenny w Azji oraz autor licznych książek, a także przedstawiciele lokalnych mediów i rzecznicy prasowi. Sanok reprezentował Marek Boczar, absolwent dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas konferencji najwięcej uwagi poświęcono wolności prasy. I trudno się dziwić, ponieważ wspomniany wyżej raport „Rz” musi budzić niepokój u ludzi,

dla których prasa jest po prostu chlebem powszednim. Ale mówiąc o wolności prasy, podkreślono, że ta wolność jest dana przede wszystkim czytelnikom, nie dziennikarzom, i kończy się ona tam, gdzie ogranicza się wolność innego człowieka. Wolność prasy ma bowiem ściśle określone przez prawo granice, które nakreślono w ustawie o prawie prasowym.

Pomimo, że w Sejmie RP złożony jest już ósmy projekt prawa prasowego, które jest przestarzałe, to jednak – podkreślali to znawcy przedmiotu – obowiązują kodeksy: karny i cywilny. I dlatego nie wolno łamać takich praw, jak ochrona wizerunku i czci. Nie wolno pomawiać, znieważać, świadomie kłamać i znieważać drugiego człowieka, choćby ten był osobą publiczną.

Jak pokazują przykłady z naszej codzienności, zdarza się to dość często. Szczególnie w elektronicznych środkach masowego komunikowania, gdzie nadawcy czują się zupełnie bezkarni, a administratorzy takich internetowych portali nie mają najmniejszego pojęcia,

iz ponoszą taką samą odpowiedzialność jak autorzy, którzy z reguły występują anonimowo lub pod pseudonimem znanym jedynie im samym. Na szczęście tym procederem zajęły się sądy. Ukarano łamiących prawo, czego przykładami są werdykty wydane przez sąd m.in. w Gdańsku i Poznaniu.

Uczestnicy konferencji sporo uwagi również poświęcili profesji dziennikarza, która jest zawodem publicznego zaufania. W ostatnim piętnastoletniu do tego zawodu trafiło wiele przypadkowych osób, słabo wykształconych i za nic mających jakiegokolwiek zasady etyczne.

W rezultacie uczestnicy konferencji doszli do następującej konkluzji: „Niech media będą wszechobecne, wszechwładzące, ale przede wszystkim uczciwe, rzetelne, rozsądne i odpowiedzialne”.

Ponieważ problem odpowiedzialności mediów leży na sercu prasoznawcom i dziennikarzom, prawdopodobnie w najbliższym czasie można się spodziewać, że kolejna konferencja będzie poświęcona temu zagadnieniu.

(cz)

pożyczka
pakiet 24
w SKOK

bez poręczycieli do 10 000 PLN

12% 3-36 miesięcy

realizacja w 24 godziny!

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90-91
www.skokstefczyk.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

kwota pożyczki (w PLN)	wysokość raty (w PLN)
5 000	166,07
7 000	232,50
10 000	332,14

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwot przedstawionych w tabeli na okres 36 miesięcy waha się od 21,71% do 22,09%.

Nagrody dla pani rektor

Nowy rok akademicki w sanockiej uczelni zaczął się pomyślnie. I to nie tylko z punktu widzenia dydaktycznego (m.in. poszerzenie profilu kształcenia), ale także pod względem finansowym. Władze oświatowe doceniły wysiłki dr hab. Haliny Mieczkowskiej, rektora PWSZ (na zdjęciu obok), przyznając jej nagrody i wyróżnienia.

Jak dowiedzieliśmy się od dr. Marka Palucha, prorektora ds. rozwoju i nauki, pani rektor w październiku br. została uhonorowana nagrodą ministra edukacji narodowej i sportu oraz nagrodą prof. dr hab. Franciszka Ziejki, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wysoko oceniły panią rektor władze Uniwersytetu Komenskigo w Bratysławie. Za zaangażowanie na rzecz współpracy ze słowackimi szkołami wyższymi dr hab. Halina Mieczkowska uhonorowana została w sierpniu br. medalem J.A. Komenskigo.

W wyniku starań władz uczelni uzyskano niezbędne fundusze na zapewnienie lepszych warunków lokalowych Kolegium Sanockiemu. Od kilku tygodni trwają prace inwestycyjne, któ-

re wiążą się z adaptacją na cele dydaktyczne przekazanego szkole budynku magazynowego, zwanego arsenalem. – Zrealizowana inwestycja przyczyni się nie tylko do zwiększenia powierzchni dydaktycznej sanockiej PWSZ, ale równocześnie polepszą się warunki kształcenia studentów – stwierdził dr Marek Paluch. – Będzie możliwość poszerzenia profilu programowego oraz poprawią się warunki pracy ludzi zatrudnionych w administracji uczelni – dodał nasz rozmówca.

Z możliwości kontynuowania studiów magisterskich w br. skorzystało m.in. 15 absolwentów słowacystyki. Wszyscy oni podjęli naukę w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(cz)



Stan wojenny zastał Bogdana Drwięgę w niewielkim miasteczku Dorfmark w Republice Federalnej Niemiec. Do dziś pamięta tamten moment, kiedy dowiedział się, że Polska nagle stała się swoistą wyspą, na którą z Zachodu można było wprawdzie wrócić, ale nie było szansy z niej ponownie wyjechać. I musiał wówczas podjąć trudną decyzję: zostać, wybierając wolność i skazać się na brak kontaktu z rodziną, lub wrócić do kraju i razem z nią podzielić losy ustawiających się w nieskończenie długich kolejkach rodaków, czekających aż cokolwiek rzuci do sklepu.

A z tym rzucaniem towaru, jak mu opowiadała matka, dla niego to były historie wzięte jakby z Księżyca, albo z Dalekiego Wschodu. Swego czasu, będąc w Pekinie wraz z zespołem siatkarzy niemieckich, spotkał się był z obrazkiem rzucania półtusz wiewprzowych. Ot, przyjechała chłodnia i przed sklepem Chińczycy prosto na chodnik wyrzucali z samochodu zamrożone kawały mięsa. A potem, to już była sprawa ekspedienta, żeby te półtusze leżące na trotuarze zabrać do sklepu.

I czy w Polsce rzucali ten towar w ten sam sposób? Nie, tłumaczyła mu matka. „Rzucanie” towaru, w stanie wojennym to było słowo wytrych. Przy pustych sklepowych półkach, na których gdzieś tam można było zobaczyć butelkę octu, ludzie ustawieni od wczesnego rana w kolejkach z niecierpliwością czekali na dostawę towaru. I kiedy już zjawiał się dostawczy samochód z tak niewielką ilością towaru, który od razu był wykupywany przez niewielką grupę stojących na czele ogonka, ludzie mówili o „rzucaniu”.

I jeszcze jeden epizod z tamtego okresu lat osiemdziesiątych Bogdan Drwięga zapamięta do końca życia. Kiedy już mógł do Niemiec Zachodnich sprowadzić żonę i liczącą wówczas trzy lata córkę Patrycję, któregoś dnia wybrał się na zakupy do samoobsługowego sklepu. Trzytatką przede wszystkim upatrzyła sobie czekolady, wrzucając całą stertę łakoci do koszyka. A kiedy matka zwróciła jej uwagę, że nie musi aż tyle czekolad kupować, bo mogą słodczyce kupić równie dobrze innym razem, mała powiedziała: „Mamo, jutro nie będzie!”.

Pan Bogdan podkreśla, że obecnie w Sanoku, swoim rodzinnym mieście, jest najstarszym zawodnikiem, który nadal czynnie uprawia siatkówkę. Gra w lidze sanockiej, reprezentując zespół o swojskiej nazwie *Czerkiesy*. A karierę zawodniczą rozpoczął dawno. Jeszcze jako junior, będąc uczniem Męskiego Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. I to też był swego rodzaju wyjątek. W siatkówkę, i to na wysokim, krajowym poziomie, grali wyjątkowo podopieczni profesor Wandy Lichnowskiej, uczniowie Technikum Mechanicznego.

Pani profesor, mowa o Wandzie Lichnowskiej, zwróciła uwagę na wysokiego chłopaka, kiedy ten jeszcze chodził do podstawówki na Posadzku, która obok funkcjonującego Liceum Pedagogicznego

go, była szkołą ćwiczeń. W tym samym czasie książkę Gajewski (imienia pan Bogdan nie pamięta), ówczesny proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa, wyznaczył za plebanią miejsce dla boiska do siatkówki. Wikary ks. Stanisław Siuta, niegdysiejszy siatkarz, zbudował boisko i młodych chłopaków z Posady zaraził tą dyscypliną sportu.

W liceum, jeszcze wówczas męskim, popularna była piłka ręczna, którą młodzież z powodzeniem i dobrymi wynikami osiąganymi w kraju, uprawiała pod

nas intratne, były jednak trudne do zrealizowania – wspomina. – Trzeba było mieć skończone trzydzieści lat, no i jakieś układy w związku, żeby z szarej polskiej rzeczywistości wyrwać się do rajku na Zachodzie. Mnie się nie poszczęściło.

Pozostała polska liga. Po *Plomieniu* był *Górnik* Grodzisk, a potem drugoligowy – również *Górnik* – ale Kazimierz. Tam też praktycznie w 1979 roku zakończył karierę zawodniczą, a w zasadzie zawodową, chociaż w PRL-u nie mówiło się o zawodowstwie.

Do trzech wygranych

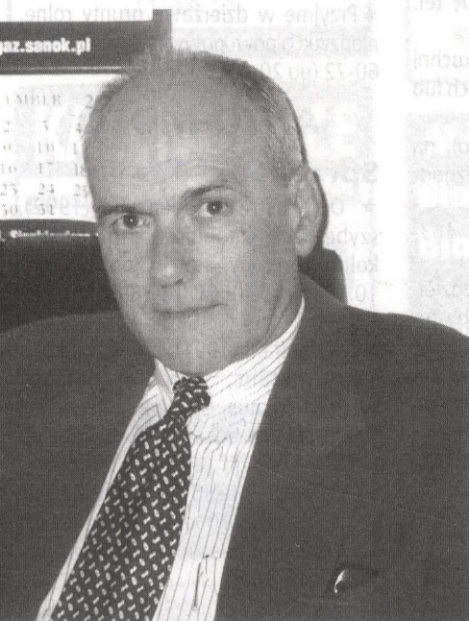
kierunkiem profesora Stanisława Olberta. W tej drużynie grywał początkowo mierzący sto dziewięćdziesiąt jeden centymetrów Bogdan Drwięga. Ale pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia na dobre poświęcił się siatkówce. I tej dyscyplinie pozostał wierny do dzisiaj.

A ponieważ osiemnastolatka interesował przede wszystkim sport, po maturze zdanej w 1962 roku wybrał studia na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie. Ale nie dane mu było zostać magistrem wuefu. Poważna kontuzja wyeliminowała go już po pierwszym roku studiów. Więc wojsko, i to zasadnicza służba. On nie chciał marnować dwóch lat. Z dwójką złą wybrał szkołę oficerską wojsk artyleryjskich w Toruniu. Tam odsłużył wojsko i zdał egzamin na filologię polską Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Równocześnie, jako siatkarz, zasilili toruński *Gryf*, zespół występujący w lidze międzywojewódzkiej.

Po kilku latach trafił do *Plomienia* Milowice, mając wcześniej w sportowym życiorysie przynależność do kadry Polski oraz wicemistrzostwo juniorów kraju w zespole reprezentującym ówczesne województwo rzeszowskie.

Kiedy w 1967 roku związał się z *Plomieniem*, zespół grał w trzeciej lidze. Rok później w drugiej, a w 1969 roku w pierwszej. A rywalizacja była wyrównana. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych polska siatkówka zaczęła liczyć się w świecie. Przyszły lata dominacji podopiecznych trenera Wagnera, którzy najpierw wygrali mistrzostwa świata, a potem, w Montrealu zdobyli olimpijskie złoto. I wówczas każdy z czołowych siatkarzy pierwszoligowych klubów mógł z powodzeniem wybierać sobie najlepsze europejskie drużyny. Polaków chciano w Jugosławii i Włoszech, gdzie siatkówka była na wysokim światowym poziomie.

Oczekiwano też sanoczanina. Najpierw w Jugosławii, gdzie już miał podpisany kontrakt, a potem we Włoszech, gdzie grający wówczas w Padwie Zdzisław Ambroziak także czynił starania, aby umożliwić Drwiędze wyjazd z Polski. – *Te transfery, jak na owe czasy bardzo dla*



CZESŁAW SKOROBALA

Kolejnym w jego życiu przystankiem była Częstochowa. Konkretnie tamtejsza firma „Komobex” oraz drużyna AZS. Z firmy został wydelegowany do pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Oprócz pracy zawodowej nadal grał w siatkówkę. Zmontowali międzynarodowy zespół, który wygrał puchar Turynii. To zwycięstwo kwalifikowało ich wprawdzie do rozgrywek o puchar NRD, ale organizatorzy przestraszyli się, że tzw. cudzoziemska legia może ograć Niemców, więc nie dopuścili ich do fazy finałowej.

Po dwóch latach pobytu w NRD wreszcie szczęście uśmiechnęło się do sanoczanina. W 1981 roku przekroczył granicę z Niemcami Zachodnimi. – *Miałem tam pobyt tylko chwilę, ponieważ musiałem tylko dograć sprawy związane z ewentualną posiadką trenera siatkówki i wracać* – opowiada. – *A poza tym miałem już wyznaczony termin obrony pracy magisterskiej z prawa na Uniwersytecie Śląskim, gdzie studiowałem zaocznie* – dodaje. Ale właśnie w Republice Federalnej Niemiec zastał go stan wojenny wprowadzony w Polsce. I ta chwila przeciągnęła się do dziesięciu lat.

Na stałe urządził się w Celle, niewielkim mieście odległym zaledwie czterdzieści kilometrów od Hanoweru. Pracował w wielu miejscach, nawet jako kierownik recepcji w jednym z hoteli. I grał

w siatkówkę w miejscowej drużynie. W hali, gdzie na mecz przychodziło półtora tysiąca ludzi. I wszyscy go tam znali, chociaż on nie miał wielu znajomych. Był przecież jednym z aktorów coniedzielnego widowiska przyciągającego tłumy kibiców tej dyscypliny sportu.

Z czasem założył własną firmę handlową. Po latach mógł też cieszyć się żoną i córką, które sprowadził z biednej Polski. Odwiedzali go rodzice. – *Wróciłem, kiedy zachorował ojciec* – wspomina. Najpierw do Częstochowy, gdzie miał

znajomych z dawnej firmy, a następnie do Sanoka. Był 1991 rok. Drugi rok wolności i niepodległości. Czasy transformacji polityczno-gospodarczej i możliwości wykazania się przedsiębiorczością. Dlatego nie bał się tego powrotu po latach spędzonych na Zachodzie. Wydawało mu się, że zna doskonale reguły gry obowiązujące na wolnym rynku. Był nawet o tym przekonany.

Od razu też, już w rodzinnym mieście, założył firmę handlową „Drexin”, która funkcjonuje do dzisiaj. A on, tak jak wszędzie, w tych wszystkich miastach w Polsce i za granicą, ponownie zajął się siatkówką. Cóż, że na poziomie, któremu daleko do minionych czasów świetności profesor Wandy Lichnowskiej. Najważniejsze, że gra. Może już nie tak, jak dawniej, bo lata lecą. Nie tak, jak niegdyś, kiedy przez pierwszoligowych trenerów był uważany za najszlachetniejszego siatkarza mogącego grać na wszystkich pozycjach.

Bogdan Drwięga wrócił tam, gdzie jego rodzinny dom przy ulicy Lipińskiego. Gdzie dorosła starsza córka Patrycja, obecnie studentka czwartego roku germanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a młodszą Paulina kontynuując naukę w III Liceum Ogólnokształcącym. Wrócił do miejsc i wspomnień z dawnego dzieciństwa. Na przykład do żużlowego boiska do piłki siatkowej istniejącego niegdyś nieopodal dworca kolejowego w Zagórze, gdzie z braćmi Batruchami (Stanisław, artysta malarz, jest profesorem na Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie – przyp. mój), dzień po dniu podczas wakacji przez siatkę przebijali piłkę.

I jest dobrej myśli, jeśli chodzi o odrodzenie się tej dyscypliny sportu w Sanoku. Rzecz w tym, żeby systematycznie zacząć szkolić młodzież. Wzorem profesor Lichnowskiej i jej nieżyjącego męża Edwarda. Na razie pociechą jest miejska liga i goście pod sześćdziesiątkę, którzy nadal z ścią młodzieżową werwą poruszają się po parkiecie. (cz)

Na bruku

Poniższa historia, opowiedziana przez młodą, ale dość mocno już zniszczoną kobietę, która przyszła do redakcji szukać pomocy, nie należy do optymistycznych. Choć sytuacja, w jakiej znalazła się jej bohaterka wraz z zniechęconą matką i bratem, została sprowokowana przez nich samych, trudno ją zignorować.

Anna jest młodą kobietą. Mogłaby nawet uchodzić za ładną, gdyby nie szpecący ogromnie twarz brak przedniego uzębienia. Kilka lat temu mieszkała wraz z rodzicami i bratem na Grodka. Dopóki żył ojciec, jakoś sobie radzili, choć alkohol był na porządku dziennym w ich domu. Po jego śmierci matka, która od czasu wypadku samochodowego prawie nie chodzi, całkiem się rozpiła. Zalegali z czynszem, popadli w długi. W konsekwencji trafili do zwanego „ogiernią” bloku socjalnego przy Heweliusza. Po kilku miesiącach, pod nieobecność lokatorów, prowadzących dość rozrywkowy tryb życia, w mieszkaniu doszło do pożaru. Matka z córką wylądowały na bruku, konkretnie – na stacji PKP, brat przynajmniej na początku nie miał problemu mieszkaniowego – za popelnione przestępstwo na kilka miesięcy trafił do Zakładu Karnego.

– *Nikt nie chciał nam pomóc i wyremontować mieszkania. Kilka razy chodziłam do burmistrza, ale ciągle go nie było* – mówi Anna. Kiedy nieco później wyszła za mąż i przeprowadziła się do Przemyśla, wydawało się, że przynajmniej ona zdoła sobie jakoś ułożyć życie. Niestety, jabłko od jabłoni niedaleko pada... Efektem nieudanego mariażu był powrót dziewczyny do Sanoka, na Heweliusza.

– *Miałam wtedy trochę pieniędzy, więc wyremontowałam mieszkanie. Wstawiłam okna i drzwi. Ale znów zostało spalone. Tam ciągle dochodzi do podpalenia. Sąsiad to wykorzystał – wymontował mi okna i wstawił takie, co wiatr przez dziury w nich hula. Drzwi w ogóle nie ma – spaliły się w pożarze* – opowiada kobieta. – *Przygarnął nas znajomy mamo. Ale on mieszka w jednym pokoju i jest nieodolny. Robi pod siebie, więc nie dość, że ścisk to jesz-*

cze i smród okropny tam jest. Nie mam pieniędzy, żeby znów wyremontować mieszkanie. Byłam w SPGM, brat też, żeby wstawił choć te drzwi, ale tam każdy nas ignoruje. Uważają, że jak się ma matkę pijaczkę, to już się nic nie należy... A ja nic więcej nie chcę, tylko te drzwi – lewe, 200x80 cm – może ktoś będzie miał takie niepotrzebne?... Idzie zima – gdzie się podziemy? Przecież nie możemy zostać na ulicy...

O wyjaśnienie sytuacji poprosiliśmy Janusza Tworzydłaka, prezesa Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. Opierając się na dokumentach, stwierdził, że rodzina Marii M. została wyeksmitowana z budynku przy ul. Grodka w 2001 roku ze względu na dewastację mieszkania i zaległości w czynszu. Uchwałą ówczesnego zarządu miasta przydzielono jej lokal socjalny w budynku przy Heweliusza. Umowa najmu, którą podpisała Maria M. została zawarta na 3 lata. Mimo znacznie niższych opłat czynszowych, lokatorka dalej ich nie regulowała. Kiedy łączne zaległości (z Grodka i Heweliusza) sięgnęły prawie 12 tysięcy złotych, SPGM skierowało sprawę na drogę sądową.

– *Nie można było jednak dostarczyć wezwania na rozprawę, gdyż nie dano się*

ustalić miejsca pobytu pozwanej. Od policji, do której zwróciliśmy się o pomoc w tej sprawie, otrzymaliśmy informację, że rodzina M. opuściła mieszkanie i prowadzi wędrowny tryb życia – wyjaśnia prezes SPGM. – Potem doszło do kolejnego pożaru pustego lokalu, którym lokatorzy dalej się nie interesowali. Zainteresowali się nim dopiero teraz, w listopadzie. O pięć miesięcy za późno. Dlaczego? Bo 12 czerwca 2004 roku straciła ważność podpisana z Marią M. umowa najmu. Lokal socjalny przynależnie się na czas ściśle określony. W tym przypadku wynosił on trzy lata. Jeśli lokatorka chciała przedłużyć umowę, powinna wystąpić ze stosownym wnioskiem przed upływem terminu jej ważności – ów dokument zawiera taką informację. Nie zrobiła tego jednak, tracąc w konsekwencji prawo do tego lokalu. Teraz wszyscy płaczą, ale gdzie byli przez cały ten czas? Ani Urząd, ani my nie mamy sobie nic do zarzucenia w tej sprawie. Aby ci ludzie mogli ponownie ubiegać się o lokal socjalny, muszą najpierw złożyć wniosek. Pytanie, czy go otrzymają. Decyzja leży w rękach burmistrza. Jeśli będzie pozytywna i otrzymamy zlecenie na remont lokalu, przeprowadzimy go. Jeśli nie, to nie – dodaje Janusz Tworzydłak. Joanna Kozimor

Poczta „TS”

List otwarty

do radnych i mieszkańców Sanoka w sprawie kalkulacji cen wody

Tematem sesji RM Sanoka 20.11.2003 było ustalenie i przegłosowanie przez radnych ceny wody zimnej i odprowadzenia ścieków, która ma obowiązywać w 2004 roku. W dyskusji tej zabierałem głos jako sanoczanin, gdzie podałem parę faktów mających wpływ na wysokość ceny wody i odprowadzenia ścieków w cenie podstawowej. Do ceny tej mieszkańcy bloków mieszkaniowych dopłacają dodatkowo różnicę wskazań wodomierza głównego a sumą wskazań wodomierzy mieszkaniowych, która wynosi od 5%-30%. Ustalenie cen wody i odprowadzania cieków opiera się na przepisach ustawy z 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (Dziennik Ustaw nr 72 póź. 747 art. 24 p. 1-8, art. 26 i 27 p. 1-4.) oraz rozporządzenie ministra infrastruktury z 12.03.2002 (Dziennik Ustaw nr 26 póź. 257). Rozporządzenie 257 określa taryfy wzory wniosku o zatwierdzenie ceny wody i odprowadzenia ścieków Np. par. 3 p. 1 określa, co przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne winno uzyskać: a) niezbędne przychody, b) ochronę odbiorców przed nieuzasadnionym wzrostem cen, c) ... , d) motywować odbiorców do racjonalnego użytkowania wody. Swoją uwagę chciałem skupić na pewnych nieścisłościach dotyczących obowiązującej ceny wody w 2004 r. Wniosek o ustalenie ceny wody wpłynął do UM 22.10.2003 r. Sesja RM mająca ustalić cenę wody odbyła się 20.11.2003 r., czyli w trzydziestu dni od daty wpływu wniosku. Zgodnie z ustawą 747 art. 24 p. 3 rada gminy zatwierdza taryfy w terminie 45 dni od dnia złożenia wniosku, czyli że termin był dotrzymany i punkt 8, (który mówi, że „Jeśli Rada Gminy nie podejmie uchwały w terminie 45 dni to proponowana cena wchodzi w życie po upływie 70 dni od daty złożenia wniosku”) nie ma zastosowania, czyli, że wyklucza się w tym przypadku zatwierdzenie proponowanej ceny z mocą ustawy. W czasie głosowania nad ustaleniem ceny wody przeciwnych było 15 radnych, za 3 radnych przy 1 wstrzymującym. W efekcie cena wody w proponowanej wysokości nie mogła wejść w życie.

Powrócę tu do dalszych fragmentów swojego wystąpienia na sesji RM, gdzie obciążam SPGK za chywy, jak wymiana wodomierzy głównych. Wodomierze o większej przepustowości wymienia się na wodomierze o mniejszej. Jako uzasadnienie podaje pismo SPGK znak TWK 505/19/203 z dnia 31.01.2003 r. „wymiany dokonano z powodu utraty ważności cechy legalizacyjnej wodomierza”. Wg pisma TWK 505/117/2004 z 31.05.2004 r. „wodomierze główne w budynkach wielorodzinnych wymienione zostały nie z powodu utraty ważności legalizacji, bo takie prace wykonujemy na bieżąco, ale z uwagi na bardzo wyraźny spadek zużycia wody w celu dostosowania aktualnego przepływu do średnicy wodomierza”. A która z tych wypowiedzi jest prawdziwa skoro przepisy mówią, że różnice wskazań wodomierzy mieszkaniowych a wskazań wodomierza głównego mogą wynosić 5%, a faktycznie wynoszą średnio 20%?

Wpływ na cenę wody mają koszty, a mam tu na uwadze „Interpelacje radnych” ogłoszone w TS nr 17 (650) o przebudowie magistrali wodociągowej na ul. Lipińskiego wykonanej przez SPGK jako usuwanie awarii. Nieprawidłowości te stwierdziła komisja rewizyjna RM niemniej koszty przebudowy magistrali w kalkulowane były w cenę wody, która była zatwierdzona na rok 2004. Z publikacji prasy lokalnej wynika, że sprawa ta nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, ale SPGK w jednym z pism mówi o porozumieniu pomiędzy SPGK a stacją paliw. Z rachunku ekonomicznego wynika, że SPGK zarobiła dwukrotnie na tym interesie: raz poniesione koszty przenoszenia magistrali zapłaciła stacja paliw, a drugi raz poborcy wody w jej cenie obowiązuje w 2004 r.

Montaż wodomierzy określają przepisy zawarte w polskiej normie, a w naszym przypadku są one niezgodne i dlatego cena wody zimnej postawia wiele do życzenia.

Mieczysław Nieznański
plus 76 czytelników podpisów
mieszkańców Sanoka

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 52,60 m², w Zagórz przy ul. Fabrycznej 3/11, tel. 466-61-67 lub (0509) 23-18-80.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m², umeblowane, w Sanoku przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-51-47.
- ★ Mieszkanie 62 m², na osiedlu Błonie, tel. 463-49-95 (po 18.00).
- ★ Dom wolnostojący murowany, przy ul. Słowackiego 51, szczegółowe informacje, tel. 464-02-55 (po 19.00) lub (0505) 04-41-02.
- ★ Dom 180 m², w zabudowie bliźniaczej, pełne podpiwniczenie, garaż, podłączone wszystkie media, w Sanoku, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ★ Lub wynajmę kiosk typu „Ruch”, ocieplany, z lokalizacją w Sanoku, przy ul. Kochanowskiego 2, tel. 463-64-76.
- ★ Sklep 18 m², na osiedlu Robotnicza, cena do uzgodnienia, tel. (0601) 46-49-14.
- ★ Lokal handlowy 30 m² plus zaplecze, przy ul. Traugutta 9 oraz dom mieszkalny z ogrodem, w Lesku, tel. (0607) 65-44-54.
- ★ Obiekt użytkowy 370 m², wszystkie media, Sanok Dąbrówka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, tel. 464-74-13 lub (0503) 35-84-31.
- ★ Działkę 9,82 a, wszystkie media, przy ul. Rysiej, tanio, pilnie, tel. 463-09-65.
- ★ Działkę budowlaną 22 a, w Stróżach Małych, tel. 462-23-05.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Długiem, tel. 464-84-62.
- ★ Działkę 50 a w Srogowie Dolnym, tel. 462-61-12.

Kupię

- ★ Garaż blaszany (na Kiczurach), tel. 461-50-65 (od 7.00 do 15.00) lub 431-50-65.

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Sprowadzamy samochody

z zagranicy (wyjazdy raz w tygodniu)
tel. 0660 584 431

- ★ Ziemię rolną do 2 ha, w Sanoku, okolicach lub w Bieszczadach, tel. 464-30-10.

Zamienię

- ★ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro), osiedle Słowackiego – na mniejsze również lokatorskie, może być komunalne, tel. 463-09-20.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie w domu prywatnym, w Zagórz przy ul. Wolności 37, tel. 462-22-41.
- ★ Duży pokój z używalnością kuchni i łazienki dla 2, 3 osób, pracujących lub uczących się, tel. 463-29-27.
- ★ Od zaraz 3 pokoje (III piętro), na dłuższy okres czasu, cena do uzgodnienia, tel. 464-17-81.
- ★ Dwa pokoje w Sanoku, tel. 463-04-40.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką, z oddzielnym wejściem, dla uczennicy lub studentki (2 osoby), tel. 463-47-92.
- ★ Mieszkanie własnościowe (dwa pokoje, kuchnia, łazienka), przy ul. Sadowej, tel. (0695) 77-12-17.
- ★ Pokoje w domu prywatnym, przy ul. Krasieńskiego, tel. 464-77-40.
- ★ Dom drewniany w Srogowie Dolnym, tel. 462-61-12.
- ★ Lokal 27 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Błonie 1, tel. 464-10-86 lub (0507) 79-93-10.
- ★ Lokal na biuro 72 m² (I piętro), wszystkie media, Sanok ul. św. Michała 3, tel. 463-28-77.
- ★ Halę 350 m², wszystkie media, możliwość podziału, w Sanoku, tel. 464-40-02 lub (0888) 44-16-74.
- ★ Lokal ok. 100 m², na działalność handlowo-usługową, przy ul. Pdgórze, tel. (0502) 25-18-39.
- ★ Lokal 50 m², z przeznaczeniem na biuro, bank lub działalność gospodarczą, w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 19, tel. 463-45-02 (do 18.00) lub 463-82-09 (po 18.00).

- ★ Lokal biurowy 32 m² (I piętro), przy ul. Jagiellońskiej, tel. 463-42-24.
- ★ Lokal ok. 50 m², na cichą działalność, biuro, przy ul. Jana Pawła II 39, tel. 463-01-70 lub (0605) 44-51-03.
- ★ Garaż w centrum miasta, tel. 463-42-24.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pilnie niedrogiego pokoju z dostępem do kuchni i łazienki, na terenie Sanoka, tel. (0508) 47-63-84.
- ★ Przyjmę w dzierżawę grunty rolne, nieużytki o pow. powyżej 30 a, tel. 463-60-72 (po 20.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Opla astrę 1.4 benzyna (1992), szyberdach, imobiliser, 3-drzwiowy, kolor czerwony, stan b. dobry, cena 10.500 zł, tel. (0661) 18-38-68 lub 464-97-80.
- ★ VW golfa II (1991), poj. 1.3 i, kolor szary metalic, szerokie zderzaki, wydech Remus, sprowadzony, cena 6.900 zł, mercedesa benz 124 250 D (1988), alufelgi, cena 12.300 zł oraz fordę fiestę 1.1 (1992), kolor srebrny metalic, cena 5.900 zł, w cenie wszystkie opłaty, pełne dokumentacje, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ Renaulta scenic 1.9 dCi (2003), przeb. 29 tys. km, kolor srebrny metalic, tel. 467-50-58.
- ★ Forda focusa 1.9 TDI (1999), combi, cena 32.500 zł, tel. 464-28-55.
- ★ CC 700 (1996), przeb. 70 tys. km, cena 6.000 zł, do uzgodnienia, tel. 464-46-34 lub (0503) 37-48-94.
- ★ Uaza po remoncie, tel. 463-67-53.
- ★ Daewoo lanosa 1.5 (1998), przeb. 85 tys. km, pierwszy właściciel, tel. (0605) 57-23-49.
- ★ VW golfa II 1.3, (1990), przeb. 170 tys. km, kolor czarny metalic, 4 lampy z przodu, opony 14 (B, EW, KT, SZ, RS, 5D), cena 7.000 zł, tel. 464-20-35 lub (0505) 60-89-36.

- ★ Fiata tico (1998) oraz opla astrę 1.4 (1992), pilnie, tel. 464-86-37 lub (0696) 09-56-42.

- ★ Peugeot busa J5, 2.5D (1992), ładowność 1625 kg, wspomaganie kierownicy plus opony zimowe, cena do uzgodnienia, tel. 463-56-12.

- ★ Forda focusa (2002), przeb. 43 tys. km, kolor bordowy, bezwypadkowy, faktura vat, tel. (0691) 84-54-45.

- ★ Fiata 126 p elegant (1996), kolor czerwony, nowy akumulator, cena 3.300 zł, tel. (0693) 18-02-57.

- ★ Opla kadetta combi (1982), benzyna plus gaz, tanio, tel. (0506) 94-28-94.

- ★ Forda escorta 1.4 (1991), przeb. 184 tys. km, 3-drzwiowy, kolor czarny, felgi aluminiowe, instalacja gazowa, radio-odtwarzacz, hak, stan dobry, cena 8.000 zł, tel. (0661) 68-93-57

- ★ Forda mondeo combi 1.8 (1995), ABS, wspomaganie, elektryczne szyby, lusterka, szyberdach, welur, kolor zielona perła, vw passata 1.8 benzyna (1990), wspomaganie oraz vw passata TDI (1992), wspomaganie, elektryczne szyby, tel. (0660) 58-43-31.

- ★ Mercedesa 123, 220D (1978), kolor granatowy, zbiornik 105 l, gaz 69 M 4 x 4 – 2 sztuki, tel. (0693) 06-24-43.

- ★ Pilnie fiata sienę 1.6 (1998), kolor bordo metalic, bogate wyposażenie, cena do uzgodnienia, tel. 463-10-47 (po 20.00) lub (0506) 90-69-73.

- ★ Opony zimowe na felgach stalowych 175/70 R13, do fordę escorta oraz amortyzator, stan dobry, tel. 464-00-49 lub (0606) 29-57-13.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Brusy jesionowe, suche, tel. 463-08-37.
- ★ Używany sprzęt narciarski (narty, buty, kijki), 400 kpl. oraz snowbordu, Mymoń 19, gmina Besko, tel. 467-31-09, (0506) 50-63-88 lub (0606) 90-73-65.

Regipsy – remonty wykończenia

tel. 0609 618 849

BHP szkolenia
dokumentacja
tel. 0607 064 886

- ★ Żrebaka 7-miesięcznego, gniady, łagodny, tel. (0609) 48-29-64.

- ★ Komplet wypoczynkowy (wersalka, 2 fotele, 2 pufy), kolor bordo, używany, stan idealny, cena do uzgodnienia, tel. 463-61-57.

- ★ Zamrażarkę 140, 180, 310 l oraz wagę elektroniczną do 10 kg, tel. (0605) 51-79-16.

- ★ System mebli sklepowych i stojaki konfekcyjne, tanio, tel. (0501) 79-01-90.

- ★ Kurtkę z lisów srebrnych (nowa), średni rozmiar oraz skóry z lisów (czarne, brązowe i kolor naturalny), tel. 463-47-92.

- ★ Regały magazynowe, metalowe, tel. (0691) 84-54-45.

- ★ Komplet wypoczynkowy (sofa plus dwa fotele), tel. (0692) 11-78-68.

- ★ Skrzypce 3/4, tel. 462-01-10 lub (0605) 73-84-32.

- ★ Uniwersalną obrabiarkę do drewna 1-fazową oraz przyczepkę samochodową typu „SAM”, zabudowaną, tel. 464-77-28 lub (0691) 94-42-14.

- ★ Żółwia wodno-ładowego (duży), cena 40 zł plus akwarium z grzałką, tel. (0694) 86-19-02.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Barmankę, wiek od 20 do 25 lat, tel. (0888) 20-53-12.
- ★ Osobę w charakterze asystentki stomatologicznej, mile widziane doświadczenie, tel. 463-85-18 lub (0693) 85-11-08.
- ★ Osoby do wyremontowania pomieszczenia biurowego 12 m², sufit podwieszany, malowanie ścian, układanie płytek itp., tel. 464-19-12 (od 9.00 do 16.00).
- ★ Fryzjerkę na 1/2 etatu, wymagane wykształcenie i praktyka w zawodzie, tel. (0693) 06-24-43.
- ★ AVON – wspinała możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.

OKNO-RES zatrudni mężczyznę
do 35 lat (biuro handlowe w Sanoku),
tel. (17) 852-27-74

Agencja Reklamowa zatrudni studenta
w charakterze przedstawiciela handlowego
CV + zdjęcie proszę przesyłać na adres:
roland@biznes-polska.com.pl

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY
I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

SKLEP MOTORYZACYJNY

**BEZPŁATNA
WYMIANA OLEJU !!!**

OPONY
FILTRY
OLEJE
KLOCKI HAM.
BAGAŻNIKI
AKCESORIA

Czynne do 20⁰⁰ !!!

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
FUH „ST PLUS”, Sanok, ul. Krakowska 190
tel.: 46 46 444

Czynne: Pn.-Pt. 8⁰⁰ - 20⁰⁰
Sob. 8⁰⁰ - 14⁰⁰

SERWIS SAMOCHODOWY

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
☎ 464 53 33

**OKNA
DRZWI**
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD - AMICA - FAGOR - ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

Zatrudnię – cd.

★ Kobiety do sklepu samoobsługowego, tel. 462-35-40

★ Stolarza meblowego z doświadczeniem, tel. 464-44-49 lub (0504) 20-23-58.

Poszukuje pracy

★ Doświadczona fryzjerka, tel. 464-90-53.

★ Kierowca, prawo jazdy kat C, tel. (0600) 53-84-40.

★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą lub dzieckiem, w dzień lub na noc, również w weekendy, tel. (0661) 26-82-35.

★ Mgr ekonomii, uprawnienia MS, długoletnie doświadczenie w rachubie płac i wynagrodzeń, tel. (0606) 85-70-83.

★ Chętnie zaopiekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 464-04-16.

Korepetycje

★ Matematyka, informatyka – gimnazjum, szkoła podstawowa, tel. 464-00-49 lub (0691) 84-54-44.

★ J. angielski dla młodzieży i dorosłych, przygotowanie do nowej matury, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0601) 25-75-42.

★ J. francuski, tel. 463-67-53.

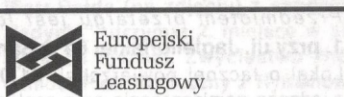
★ J. niemiecki – korepetycji udziela tłumacz z wieloletnim doświadczeniem, dojazd do ucznia, tel. 463-26-43.

★ J. angielski, tel. 463-15-96.

★ J. angielski, przygotowanie do matury, tel. 463-10-82.

KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA



Dotacje środkami UE w ramach LEASINGU

☎ 4642264, 4642266, 4642268

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

VIDEO – STEREO – FILM

NTSC ↔ PAL

- ✓ montaż
- ✓ filmowanie
- ✓ weśele na płycie CD

ul. Piłsudskiego 13/38 • Ustrzyki Dł.
tel. 461-2585
tel. kom. (0604) 88-12-08
FOTOGRAFOWANIE

Adaptacje poddaszy wykończenia wnętrz remonty

tel. 464-91-02, 0605 269 807

PROMOCJA!!! OKNA I DRZWI

Okno dwukwaterowe R + Ru 146,5x143,5
630 zł – brutto z montażem
WISBUD, Sanok, ul. Jagiellońska 44
tel. 464-49-21

AUSTRIA – NARTY

Styczeń-marzec 2005
www.sansport.strefa.pl
tel. 0601 936 138

Metale kolorowe Blachy-Taśmy-Profile Blachy perforowane

Termo-Kan-2
ul. Dworcowa 4, tel. 466-63-88

Husqvarna

SUPER OFERTA
Piła P-351 (1,8 KM) – 731 zł
Piła HQV 136 (2,2 KM) – 999 zł
Piła HQV 345 (3 KM) – 1679 zł
Dealer SAN-TECH
Kochanowskiego 1A tel. 463-45-86

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony wykaz nieruchomości mienia komunalnego, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:
działka nr 2438/2 położona w Sanoku przy ul. Rymanowskiej, zabudowana budynkiem handlowo-usługowym.
Wykaz zostanie wywieszony od 15 listopada 2004 r. do 6 grudnia 2004 r.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku

ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu marki Polonez 1.5, nr silnika CE0359813,
nr podwozia RSA002020005, rok produkcji 1989, cena wywoławcza 1100 zł
Przetarg (licytacja) odbędzie się 25 listopada 2004 r. o godz. 11.00 w biurcuw SPKG Sp. z o.o. w Sanoku, ul. Jana Pawła II 59 (w świetlicy).
Samochód można oglądać codziennie (od poniedziałku do piątku) w godzinach od 7.00 do 15.00 na parkingu przy Zakładzie Obsługi Technicznej, ul. Jana Pawła II 59. Informacji udziela Andrzej Jaros, tel. 464-78-27.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku

ogłasza konkurs ofert
na badanie sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2004
Oferty należy składać w rektoracie PWSZ, ul. Mickiewicza 21 w terminie do 30 listopada 2004 r. z dopiskiem na kopercie „Badanie sprawozdania finansowego za 2004 r.”
Informacji udziela Kwestor (tel. 465-59-58).
Oferta powinna zawierać:
– informację o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru ewidencyjnego,
– cenę za wykonanie badania sprawozdania finansowego.
Badanie należy przeprowadzić w terminie do 28 lutego 2005 r.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyn.

KALENDARZE

planszowe, trójdzienne, książkowe

ZNAKI LITERY 3D PRZESTRZENNE

solus

Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. 013/ 4642020, fax 4645206
www.solus.com.pl

ECO SYSTEM FERNO

OKNA I DRZWI Z PCV I DREWNA

Montaż automatycznych
i ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. „FLASH”
Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

DRZWI

Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

ABACUS

KOMPUTERY INTERNET ART. BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

UPUSTY DO 30%

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

RADIOMAN

NOWY STYL – NISKIE CENY!

Sanok, ul. Krakowska 12
(obok salonu „Fiat”)
tel. 464-85-33, kom. 0506 295 970

Polecamy w niskich cenach
radia samochodowe,
głośniki, anteny,
komis car-audio, montaż

Pamiętaj obok salonu „Fiat”

Medycyna naturalna Studio zdrowia

Sanok, ul. Sobieskiego 21 („Toma”)
tel. 0503 132 489

Oferuje:

- świecowanie uszu
- olejkowanie kręgosłupa
- masaż
- odchudzanie (pas magnetyczny)
- ziołolecznictwo
- LANTA - Z – metoda dr H. Clark (niszczy wirusy, bakterie, grzyby, pasożyty)
- „AUR-UM” – komputerowa diagnostyka stanu zdrowia

Zapraszamy!

BGŻ S.a.

nawet do **30** lat kredytowania

nawet do **100%** wartości inwestycji

kredyt mieszkaniowy BGŻ S.A.

Oddział w Sanoku, ul. Traugutta 9, tel. 465-69-15/16
Oddział w Lesku, ul. Moniuszki 6, tel. 469-80-51/2, wew. 3203

Infolinia **0 801 123 456** (płatna za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.)
www.bgz.pl

Fiat Panda 3000 zł taniej*

- wpłać 50% teraz, pozostałe 50% w ratach bez odsetek
- upust do 4800 zł na inne modele Fiata
- samochody używane w super cenach

* w tym AC/OC/NW gratis
Szczegóły oferty dostępne w naszym salonie.

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
tel. (013) 463 14 23

SANTAR **FIAT**

FUTBOL

IV liga podkarpacka

„Va banque” trenera

ŻURAWIANKA ŻURAWICA – STAL-HERB SANOK 0-2 (0-0)

Bramki: Badowicz 2 (61, 75). Stal: Pietrzkiwicz – Ząbkiewicz (60 Sumara), Łuczka, Pawiak, Zięba – Mosur, Sieradzki (46 Niemczyk), Pańko (61 Badowicz), Kuzicki – Kosiba, Mielniczek (61 Nikody). Żółte kartki: Zięba, Sieradzki. Sędziował R. Greń (Rzeszów). Widzów 300.

Po fatalnym meczu ze Zrywem Dzikowiec trener Ryszard Federkiewicz zafundował stalowcom wstrząs w Żurawicy. Połowę wyjściowego składu skomponował z zawodników zwykle rezerwowych, podstawowych graczy przewidując do roli zmienników. Zagranie „va banque” okazało się na tyle skuteczne, że porażkę 0-2 gospodarze uznają za najniższy wymiar kary.

Wprawdzie w nietypowym zestawieniu Stal nie zdołała strzelić bramki, ale tylko na własne życzenie. Już w 1. min świetną sytuację miał **Paweł Kosiba**, lecz mierząc po długim rogu przestrzelił: lot piłki starał się jeszcze zmienić **Paweł Mielniczek**, zabrakło centymetrów. Nieco później główkę tego drugiego znakomicie obronił Galanty. Groźnie było po uderzeniu **Macieja Kuzickiego**, a już wprost bezradnie dla miejscowych tuż przed przerwą, gdy w idealnej pozycji znalazł się Kosiba. Niestety, próbie lobowania bramkarza zabrakło precyzji. Po przerwie na boisku pojawił się **Daniel Niemczyk**, który jeszcze bardziej poderwał stalowców do walki. Po godzinie gry trener Federkiewicz puścił do boju **Mariusza Sumarę**, **Rafała Nikodego** oraz **Piotra Badowicza** i na efekty trzeba było czekać... minutę! Po zagranu Nikodego Badowicz tylko przytomnie przyłożył nogę. Kwadrans później „Badi” znów trafił, zakładając bramkarzowi siatkę po szybko rozegranym wolnym, a miał szansę na hat-trick, bo kopię pierwszej bramkowej akcji zakończył strzałem w słupek. Jeszcze po strzale Kuzickiego obrońca wybił piłkę z linii bramkowej, jeszcze groźnie główkował **Arkadiusz Mosur** i miejscowi mogli odetchnąć, że to już koniec.

Tabela: 1. Wisłoka Dębica (37, 42-13), 2. Stal (36, 27-10).

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Wygrana w Dębicy

Juniorom Stali nadal nie wiedzie się w I lidze – rozgrywany w własnym terenie dwumecz z MOSiR-em Jasło przyniósł tylko punkt. Miłą niespodzianką sprawili natomiast juniorzy młodszy B, pokonując na wyjeździe Wisłokę Dębica.

Juniorzy starsi

STAL DROMA SANOK – MOSIR JASŁO 1-2 (0-0)

Bramka: Jączkowski (83). Stal: Bednarczyk – Sabat, Silarski, Jączkowski, Klepacz – Sałaciak, Tabisz, Milczanowski (65 Jaklik), Pałys – Geśła, Bacior.

Porażka na własne życzenie. Stal przeważała cały mecz, ale wystarczyło kilka minut dekoncentracji po przerwie, by pełną pulę zgarnęli goście. Pierwszego gola MOSiR zdobył po kornierze, chwilę później strata piłki przy wyprowadzaniu akcji skończyła się drugą bramką. Drużyna **Ryszarda Pytlowanego** grała niezłe, stwarzając sporo okazji strzeleckich, jednak najlepszych nie wykorzystali **Rafał Bacior**, **Łukasz Tabisz** i **Rafał Geśła**. Kontaktowego gola kilka minut przed końcem zdobył **Tomasz Jęczkowski** (piłki strzał z 12 m), ale na wyrównanie zabrakło czasu i możliwości – w ostatnich minutach z boiska usuniętych zostało dwóch stalowców.

Tabela: 1. Igloopol Dębica (30, 39-6); 9. Stal (12, 17-22).

Juniorzy młodszy

STAL DROMA SANOK – MOSIR JASŁO 1-1 (1-1)

Bramka: Chyra (30). Stal: Drabik – Krawiec, Pankiewicz, Chudziak, Tomoń (41 Niemiec) – Pęcał, Jaracz, Siejko, Dąbrowiecki – Chyra, Paraniak (60 Sawicki).

Początek należał do gości, którzy dość szybko objęli prowadzenie. Po kwadransie Stal opanowała sytuację i już do końca meczu toczył się przy jej przewadze. Niestety, drużyna **Piotra Kota** nadal cierpi na strzelecką niemoc, co najlepiej obrazuje fakt, że wyrównujący gol padł nie po uderzeniu, lecz po zagranu **Piotra Chyry** z wolnego – nikt się sięgnął piłki i ta wpadła do siatki obok całkowicie zaskoczonego bramkarza. Chyra raz jeszcze mógł wpisać się na listę strzelców, lecz w sytuacji sam na sam zabrakło mu precyzji. Odnotować należy także próby najlepszego na murawie **Dawida Chudziaka**, który groźnie główkował po kornierach – raz piłka wylądowała na poprzeczce, raz bramkarz popisał się wspaniałą interwencją. W końcówce rywale mogli pograć stalowców, ale Drabik świetnie obronił strzał z wolnego.

Tabela: 1. Stal Mielec (29, 33-9); 7. Stal S. (21, 22-9).

Juniorzy młodszy B

WISŁOKA DĘBICA – STAL SANOK 1-2 (0-0)

Bramki: Prenkiewicz (45), Bindas (61). Stal: Szpiech – Sokół, Markowski, Dufat, Koczera – Lorenc (76 Czytajto), Kruszyński, Bindas (65 Ruchlewicz), Nesterowicz – Berling (75 Hnat), Prenkiewicz.

Zwycięstwo po zaciętym i wyrównanym meczu, jego ozdobą były piękne bramki stalowców. Obie bliźniaczo podobne – po wolnych **Emila Berlinga** w dalsze okienko celnie główkował **Michał Prenkiewicz** i **Marcin Bindas**. W ten sposób Berling zrehabilitował się za sytuację z pierwszej połowy, gdy nie wykorzystał idealnej okazji. Szansę mieli wtedy też rywale, ale naszą drużynę uratowała poprzeczka. W końcówce, mimo gry w osłabieniu (czerwona kartka **Maksymiliana Nesterowicza**), drużyna **Kazimierza Pastuszaka** mogła podwyższyć wynik. Po solowej akcji Prenkiewicz minął dwóch obrońców i bramkarza, ale kąt był już zbyt ostry, by trafić do siatki.

Tabela: 1. Stal Mielec (22, 30-9); 7. Stal S. (12, 12-11).

Trampkarze starsi

WISŁOKA DĘBICA – STAL SANOK 8-0 (4-0)

Stal: Szpiech – Chynał (60 Tarnawski), Zarzycki (50 Paweł Lorenc), Niedzielski, Florek – Piotr Lorenc, Januszczak, Drabik, Galant – Mogilany, Warchoł.

Początek w miarę wyrównany, ale potem rywale zaczęli bezlitośnie wykorzystywać nieudane pułapki ofensywy stalowców. Skończyło się festiwalnym bramkowym – piłkarze Wisłoki zgodnie podzieliли łup, na listę strzelców wpisało się aż 7 graczy.

Tabela: 1. Stal Rzeszów (25, 37-10); 7. Stal S. (9, 16-25).

Junior w kadrze

Skuteczny Sawicki

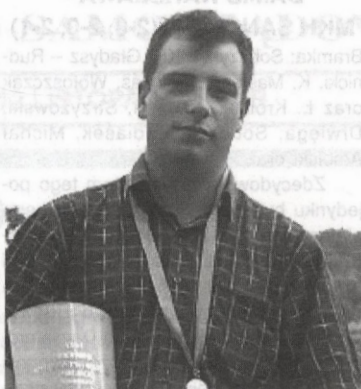
Niedawno pisaliśmy o występach trampkarzy Stali w kadrach wojewódzkich, dziś słowo o juniorze **Tomaszu Sawickim**.

Młody stalowiec jest najsukcesywniejszym zawodnikiem kadry PoZPN Rzeszów rocznika '89. Po jesiennych meczach eliminacji do Mistrzostw Polski drużyna prowadzi w swojej grupie. W pierwszym spotkaniu (3-0 z Kielcami), Sawicki zanotował 2 gole i asystę, w drugim (2-0 z Lublinem) – bramkę i asystę. W trzecim meczu grał godzinę, kadra tylko zremisowała 2-2 z Małopolską.

Wędkarstwo

Pod kontrolą

Zawody muchowe na Sanie w Pостоłowie zakończyły kolejny sezon Grand Prix okręgu Krosno. **Piotr Bałda** (na zdjęciu) z sanockiej „jedynki” utrzymał 2. miejsce w klasyfikacji łącznej. Zwycięstwo znów odniósł **Piotr Konieczny** z Rymanowa.



ARCHIWUM P. BAŁDY

Przypomnijmy, że w tym roku cykl GP zmieniono z „jesień – wiosna” na „wiosna – jesień”, więc druga runda poprzedniego sezonu (wiosenna) była zarazem pierwszą bieżącego. Nic zatem dziwnego, że ostateczne wyniki były dość podobne, bo Bałda poprzednią edycję zakończył na 3. miejscu. Jedynie jego kolega z koła, 2. wówczas **Ryszard Cieślak**, miał słabszą jesień i ostatecznie przypadła mu 5. lokata.

Kończące edycję zawody w Pостоłowie toczyły się pod wyraźne dyktando jaślan – wygrał **Marek Walczyk** (20 ryb) przed **Janem Janikiem** (19), który do Bałdy tracił tylko 8 punktów. Sanoczanin zajął jednak bezpieczne 6. miejsce (12 ryb), utrzymując 2. lokatę w klasyfikacji. Konieczny zwycięstwo zapewnił sobie już w połowie rundy jesiennej, jednak ostatnich zawodów nie traktował ulgowo, o czym świadczyło 3. miejsce.

Końcówka klasyfikacji sezonu 2004: 1. Konieczny (155,5 pkt), 2. Bałda (112), 3. Janik (108); 5. Cieślak (86).

Lekkoatletyka

Udany sprawdzian

Edmund Kramarz zaliczył kolejny dobry start na Słowacji, odnosząc zwycięstwo w swojej kategorii wiekowej.

Jubileuszowy, XXXV bieg w miejscowości Straskie koło Humennego, okazał się dla naszego najlepszego długodystansowca bardzo udany. Trasę liczącą 6600 metrów pokonał w czasie 19,58, zajmując 4. miejsce generalnie. Wyżej uplasowali się tylko zawodnicy znacznie młodszy, nawet o kilkanaście lat. Wygrał **Jakub Burghart** z Nowego Sącza. – Ostatnio sporo trenowałem i efekty są niezłe. Udało mi się pokonać stałego rywala, **Oresta Babiaka** z Ukrainy, za mną był także Słowak, uczestnik maratonu na ostatniej olimpiadzie. Start ten traktowałem jako generalny sprawdzian przed tradycyjnym krośnieńskim Biegiem Niepodległości – powiedział Kramarz.

Krośnieńskie zawody odbyły się już po oddaniu gazety do druku – szczegółów w następnym numerze.

Tenis stołowy

Tłok w „Gagatku”

Turniej młodzieżowy odbył się ostatnio nie tylko w ODK „Puchatek” – grano także w „Gagatku”.

Do zawodów zgłosiło się prawie 60 zawodników, których podzielono na 3 kategorie wiekowe. Najliczniej obsadzona była grupa gimnazjalistów – ponad połowa uczestników turnieju. Najlepszy okazał się **Mateusz Furmaniewicz**, wygrywając przed **Januszem Rajskim** i **Piotrem Doboszem**. W rywalizacji chłopców z podstawówek zwyciężył **Mateusz Folta** przed **Damianem Dąbrowskim** i **Jędrzejem Babiarzem**, a zmagania zawodników ze szkół ponadgimnazjalnych (9 osób) wygrał **Bartłomiej Semańczyk**, kolejne miejsca zajęli **Hubert Hatała** i **Bogumił Sabat**.

Sport szkolny

UNIHOKEJ

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, zawody powiatowe

W tym roku zmieniono formułę rozgrywek (dziewczęta mają osobny turniej – przyp. BB) i od razu doszło do niespodzianki w rywalizacji chłopców. Drużyna SP1, która w mieszanym składzie wygrywała już turnieje wojewódzkie, pierwszy raz od wielu sezonów nie wyszła z „powiatu”, mimo gry w roli gospodarza. Lepiej wypadły dziewczęta z „jedynki” (opiekun **Dariusz Fineczko**), zajmując 1. miejsce ex aequo z Tarnawą Dolną (**Maciej Bar**). Najsukcesywniejszą zawodniczką była **Małgorzata Bentkowska** (SP1) – 5 goli. Turniej chłopców wygrała SP2 (**Wojciech Mermer** i **Aleksander Wileczek**) przed SP4. Wymienione drużyny awansowały do półfinału wojewódzkiego, który końcem listopada zostanie rozegrany także w SP1.

Wyniki turnieju dziewcząt:

Gr. I: Srogów Górny – Czaszyn 1-5, Pobiedno – SP1 0-1, Srogów – Pobiedno 2-1, Czaszyn – SP1 1-2, Srogów – SP1 2-1, Czaszyn – Pobiedno 2-0.

Gr. II: SP1 Zagórz – SP2 2-0, Tarnawa – SP4 3-0, SP1 Zagórz – Tarnawa 1-1, SP2 – SP4 2-0, SP1 Zagórz – SP4 1-1, SP2 – Tarnawa 0-1.

Gr. III: SP3 – SP6 0-1, SP3 – Łukowe 0-1, SP6 – Łukowe 1-0.

Półfinały: Czaszyn – SP1 Zagórz 2-0, Tarnawa – Łukowe 1-1, karne 2-1, SP6 – SP1 0-0, k. 0-2.

Grupa finałowa: Czaszyn – SP1 0-1, SP1 – Tarnawa 0-0, Tarnawa – Czaszyn 1-0.

Wyniki turnieju chłopców:

Gr. I: Łukowe – Besko 4-0, SP2 – Pobiedno 4-1, Łukowe – Czaszyn 0-1, Besko – SP2 0-4, Pobiedno – Czaszyn 3-1, Łukowe – SP2 1-1, Besko – Pobiedno 0-2, SP2 – Czaszyn 1-0, Besko – Czaszyn 0-2, Pobiedno – Łukowe 2-0.

Gr. II: SP1 – SP6 2-0, SP1 Zagórz – SP2 Zagórz 2-0, SP1 – SP1 Zagórz 3-0, SP6 – SP2 Zagórz 5-0, SP1 – SP2 Zagórz 3-0, SP6 – SP1 Zagórz 0-1.

Gr. III: SP4 – Tarnawa D. 4-0, Srogów – SP3 1-2, SP4 – Srogów 3-0, Tarnawa – SP3 3-1, SP4 – SP3 5-0, Tarnawa – Srogów 1-0.

Półfinały: SP2 – SP1 Zagórz 4-0, Pobiedno – SP4 0-2, SP1 – Tarnawa 1-2.

Grupa finałowa: SP4 – SP2 0-4, SP4 – Tarnawa 3-0, SP2 – Tarnawa 2-0.

Gimnazjada, zawody powiatowe (Besko)

Turniej dziewcząt wszystkie trzy sanockie drużyny rozpoczęły w jednej grupie eliminacyjnej, dalej przeszły G1 i G4 (wyniki G3 – G4 0-1, G4 – G1 3-0, G3 – G1 0-1). W półfinałach G4 wygrała 2-0 z Pobiednem, a G1 uległa 0-5 Tarnawie Dolnej. Mecz o 3. miejsce „jedynka” rozstrzygnęła na własną korzyść, pokonując Pobiedno 3-0, a w finale Tarnawa Dolna (opiekun **Elżbieta Stodolak**) ograła 2-0 „czwórkę”. Zawody chłopców zakończyły się zwycięstwem prowadzonej przez **Janusza Szubę** drużyny G3, która w decydującym pojedynku pokonała 2-1 Rzepedź. Po dwie najlepsze drużyny zakwalifikowały się do następnego szczebla rozgrywek.

Wyniki grupowe sanockich drużyn chłopców: G3 – Tarnawa 1-0, G4 – Rzepedź 0-0, G1 – Zagórz 3-0, G2 – Besko 1-0, G4 – G2 1-0, G3 – Pobiedno 2-1, G4 – Besko 1-0, G1 – Tarnawa 1-0, Rzepedź – G2 1-0, G1 – Pobiedno 3-0, G3 – Zagórz 3-1, G1 – G3 1-0. Półfinały: G3 – G4 2-1, Rzepedź – G1 3-1.

Mecz o 3. miejsce: G1 – G4 0-0, k. 5-4. Finał: G3 – Rzepedź 2-1.

PIŁKA RĘCZNA

Licealiada, turnieje powiatowe

Zawody tradycyjnie już rozegrano w ZS3. Wśród chłopców zwyciężyła drużyna ZS2 (opiekun **Izabela Krochmal**), w rywalizacji dziewcząt najlepsze było ILO (**Grzegorz Pastuszak**) i właśnie te szkoły awansowały do rejonów.

Wyniki turnieju chłopców:

Gr. I: ILO – ILO 11-8, ZS2 – ILO 10-7, ZS2 – ILO 15-5. Gr. II: ZS4 – ZS3 12-10, ZS Nowosielce – ZS3 11-8, ZS4 – Nowosielce 7-7. Finał: ZS2 – ZS4 9-4.

Wyniki turnieju dziewcząt:

Gr. I: ILO – ZS1 13-3, ILO – ZS4 12-1, ZS1 – ZS4 7-1. Gr. II: ILO – ZS3 1-8, ILO – ZS2 3-2, ZS3 – ZS2 4-1. O 3. miejsce: ILO – ZS1 3-1. Finał: ZS3 – ILO 1-6.

SZACHY

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, zawody powiatowe

Turniej w SP6 toczył się pod wyraźne dyktando przyjezdnych. Wygrał Czaszyn przed Beskiem i szkoły te awansowały do szczebla rejonowego. Najwyżej z sanockich drużyn uplasowała się SP1, zajmując 3. miejsce.

Gimnazjada, zawody miejskie i powiatowe

W dwóch pierwszych szczeblach rywalizacji najlepsza okazała się drużyna G4 (opiekun **Adam Stoniewski**). Zawody miejskie wygrała przed G1 i G2, powiatowe natomiast przed Tarnawą Dolną i G1.

Licealiada, zawody powiatowe

Pewne zwycięstwo prowadzonej przez **Grzegorza Pastuszaka** drużyny ILO, która wygrała z kompletem zwycięstw: po 3-1 z ZS2 i ZSRol Nowosielce, 2,5-1,5 z ZS4. Miejsce 2. zajęły Nowosielce, wygrywając pozostałe mecze po 2,5-1,5. Lokata 3. przypadła drużynie ZS2 (3-1 z ZS4).

TENIS STOŁOWY

Gimnazjada, zawody miejskie i powiatowe

Obydwa turnieje rozegrano w G3 i w pierwszym szczeblu rywalizacji ekipy gospodarzy (**Janusz Szuba**) wykorzystały atut własnej hali. Dziewczęta wygrały przed G1 i G4, chłopcy wyprzedzili G4 i G2. Chłopcy wynik zdołali powtórzyć także podczas rywalizacji powiatowej (kolejne miejsca dla G4 i Beska) i zagrają w turnieju rejonowym. Sztuka nie udało się dziewczętom z trójki, które zajęły dopiero 3. miejsce. Wygrała Pobiedno przed G1.

BADMINTON

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, półfinał wojewódzki

W Czaszynie podwójne zwycięstwo gospodarzy – wśród dziewcząt przed Gwoźnicą, wśród chłopców przed Łukowem. Najlepiej z sanockich drużyn wypadli prowadzeni przez **Ryszarda Długosza** chłopcy z SP4, zajmując 3. miejsce.

Licealiada, półfinał wojewódzki

Do finału awansowały drużyny dziewcząt z ILO (**Grzegorz Pastuszak**) oraz chłopców z ILO (**Justyna Jaworska**). Pozostałe sanockie ekipy odpadły z dalszej rywalizacji.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

BRAMY

Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

HOKEJ

Turniej UKS-ów

Brązowe Niedźwiadki!

Znakomity występ zanotowała drużyna Niedźwiadków z rocznika 1995 i młodszy w finałowym turnieju mini hokeja Uczniowskich Klubów Sportowych. W zawodach rozegranych w Nowym Targu podopieczni Tadeusza Garba wywalczyli brązowy medal!

W finałowych zawodach wystartowało 6 najlepszych drużyn z całego kraju, które rozgrywały 18-minutowe pojedynki systemem każdy z każdym. W pierwszym meczu, który Niedźwiadki rozgrywały niemal bezpośrednio po wyjściu z autokaru, zmierzyły się z zespołem HUKS Warszawa. Wprawdzie mecz był wyrównany, jednak w końcówce dało o sobie znać zmęczenie podróży i rywale wygrali ostatecznie 3-1. Honorową bramkę dla naszych zdobył **Konrad Cwikła**. W drugim spotkaniu, po dwóch bramkach **Mateusza Kmiecińskiego** oraz trafieniach **Radosława Mielniczka** i **Piotra Bara** pokonaliśmy **Oliwię Gdańsk** 4-1, rewanżując się tym samym za ubiegłoroczną porażkę 1-2. W trzecim, najbardziej zaciętym meczu zmierzyliśmy się z **Unią Oświęcim**. Ostatecznie zwyciężyliśmy 2-1, a bramki dla naszych zdobyli **Kmieciński** oraz **Radosław Sawicki**. Następnie 5-0 pokonaliśmy **MOSM Bytom**, a po dwie bramki strzelili **Kmieciński** i **R. Mielniczek**, a jedną **R. Sawicki**. Przed ostatnim pojedynkiem mieliśmy szansę nawet na złoto, jednak musieliśmy pokonać faworyzowanych **Górali z Nowego Targu**. Niestety, niespodzianki nie było i ostatecznie 7-0 wygrali **Górale**, którzy tym samym zdobyli złoty medal. Srebro przypadło drużynie **HUKS Warszawa**, a brąz **Niedźwiadkom**.



Brązowe Niedźwiadki wraz z trenerem Tadeuszem Garbem

Wyniki:

NIEDŹWIADKI SANOK – HUKS WARSZAWA 1-3; bramka – Cwikła
NIEDŹWIADKI SANOK – OLIVIA GDAŃSK 4-1; Kmieciński 2 oraz R. Mielniczek, Bar
NIEDŹWIADKI SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 2-1; Kmieciński, R. Sawicki
NIEDŹWIADKI SANOK – MOSM BYTOM 5-0; Kmieciński 2, R. Mielniczek 2, R. Sawicki
NIEDŹWIADKI SANOK – GÓRALE NOWY TARG 0-7

Drużyna UKS Niedźwiadki grała w składzie: Kacper Rembisz, Bartosz Hućko – Radosław Sawicki, Maciej Bielec, Mateusz Guła, Sebastian Rycyk, Serafin Prorok, Konrad Cwikła, Mateusz Kuzio, Eryk Wielgos, Piotr Bar, Rafał Gładysz, Radosław Mielniczek, Przemysław Mielniczek, Mateusz Kmieciński, Damian Stabryła, Karol Pielech.

Uwaga sparing

Dzisiaj z Krynica

Mimo przerwy w rozgrywkach PLH nie próżnują nasi hokeiści. Dzisiaj o godz. 17.00 podopieczni **Mirosława Doleżalika** zmierzą się na własnym lodowisku z I-ligowym zespołem **KTH Krynica**.

Przypomnijmy, że z drużyną z Krynicy rywalizowaliśmy w meczu barażowym o awans do ekstraklasy. W pojedynku, rozegranym na neutralnym lodowisku w Oświęcimiu, wygraliśmy 7-4.

– *Teraz jednak pojedynek ten będzie miał zupełnie inne znaczenie – mówi trener Doleżalik. – Będzie to dla mnie znakomita okazja zobaczyć swoich podopiecznych w meczu kontrolnym. Zamierzam sprawdzić umiejętności oraz formę wszystkich zawodników. Wynik w tym meczu będzie dla mnie sprawą drugorzędną, choć wierzę, że wygramy ten pojedynek – dodał szkoleniowiec KH.*

W klubie

Słowak nie zdał egzaminu

Na czwartkowym treningu hokeistów KH Sanok na testach pojawił się 20-letni słowacki napastnik **Rudolf Vysoky**.

– *Pochodzę z Preszowa, a ostatnio występowałem w amerykańskiej drużynie z Mineapolis oraz w zespole HC Nitra, który występuje w słowackiej ekstraklasie – powiedział o sobie Vysoky.*

Gra Słowaka jednak nie przypadła do gustu trenerowi **Mirosławowi Doleżalikowi**. – *Wychodzę z założenia, że obcokrajowiec musi być trzy razy lepszy od krajowego zawodnika. W Polsce transfery można dokonywać do 20 grudnia, więc mamy jeszcze trochę czasu – dodał szkoleniowiec KH. Ostatecznie Słowak wrócił do domu.*

Nasi za granicą

Miło nam poinformować, że trzech sanockich hokeistów **Wojciech Milan, Andrzej Maślak** i **Maciej Michalik** z powodzeniem występują w ligach zagranicznych.

Milan oraz **Maślak** strzelają bramki dla londyńskiej drużyny **Haringey Greyhounds**. Zespół ten występuje w English Division 1, która jest zapleczem tamtejszej ligi profesjonalnej.

Z kolei **Michalik** hokejowe rzemiosło doskonali w USA. Na początku sezonu występował w zespole **Dallas Titans**, grającym w seniorskich rozgrywkach **Western States Hockey League (WSHL)**. Były obrońca drużyn młodzieżowych **SKH**, w trakcie sezonu został wypożyczony do drużyny **San Diego Surf**, występującej w II lidze juniorów.

Uczniowskie Kluby Sportowe „Niedźwiadki” i „STS” ogłaszają nabór chłopców w wieku od 5 lat. Informacje oraz zapisy przyjmowane są na lodowisku przy ul. Mickiewicza 12, tel. 464-37-82.

Wiadomości hokejowe redaguje: GRZEGORZ MICHALEWSKI

Rozgrywki młodzieżowe

Bez punktu

Drużyny młodzieżowe **MKH solidarnie** przegrały swoje mecze ligowe. Nie doszedł do skutku natomiast wyjazdowy mecz **zaków młodszych z KTH Krynica**.

Juniorzy młodsi

DAMIS WARSZAWA –

MKH SANOK 6-1 (2-0, 2-0, 2-1)

Bramka: Sobczyk. MKH: Gładysz – Rudnicki, K. Maślak; D. Wojtas, Wołoszczak oraz Ł. Królicki – Mołoń, Strzyżowski, Drwięga; Sobczyk, Padiasek, Michał Ambicki oraz P. Wojtas.

Zdecydowanym faworytem tego pojedynku byli gospodarze, którzy z kompletem punktów zdecydowanie przewodził ligowej tabeli. Nasi na mecz dotarli niemal w ostatniej chwili, co odbiło się na grze podopiecznych **Jerzego Hućko**. Wprawdzie po dwóch tercjach **Damis** prowadził 4-0, jednak nasi także stworzyli sobie kilka doskonałych sytuacji, aby strzelić bramkę. Najlepszych nie wykorzystali **Jakub Mołoń, Marek Strzyżowski, Bartosz Sobczyk, Maciej Padiasek** i **Krzysztof Maślak**, który trafił w poręczkę. Na początku ostatniej odsłony bramkę gospodarzy odczarował **Sobczyk**, jednak rywale zdołali jeszcze dwukrotnie zmusić do kapitulacji **Lukasza Gładysza**.

DAMIS WARSZAWA –

MKH SANOK 5-1 (0-0, 2-0, 3-1)

Bramka: Mołoń. MKH: Maciej Ambicki (Gładysz) – Rudnicki, K. Maślak; D. Wojtas, Wołoszczak oraz Ł. Królicki – Mołoń, Strzyżowski, Drwięga; Sobczyk, Padiasek, Michał Ambicki oraz P. Wojtas.

Niedzielny pojedynek miał niemal identyczny przebieg, choć w pierwszej tercji nasi zagrali niezłe taktycznie i stąd bezbramkowy remis. Miejscowi grali na cztery pełne formacje, więc z upływem czasu nasi powoli zaczęli opadać z sił, co skrzętnie wykorzystywali hokeiści **Damis**. Ponadto w zespole gospodarzy niezłe bronili kanadyjczyk polskiego pochodzenia **Maciej Rocki**, który wygrał kilka pojedynków sam na sam z naszymi napastnikami. Skapitulował dopiero na początku trzeciej tercji, kiedy to pokonał go **Jakub Mołoń**.

Tabela: 1. **Damis (24, 53-18)**; 6. **MKH (8, 29-45)**

Młodzicy

KTH KM MOSIR KRYNICA –

MKH SANOK 7-0 (1-0, 5-0, 1-0)

MKH: Hejczyk (Wajda) – Piegdoń, Wolanin; Mazur, Haduch oraz P. Królicki – M. Solon, Wilusz, D. Hućko; Kowalski, K. Sawicki, Ciepły oraz Wadas, Kłodowski.

W pierwszej odsłonie podopieczni **Arkadiusza Burnata** zagrali bardzo mądre taktycznie i gdyby nie fatalny błąd w końcówce **Mateusza Solona**, wynik byłby bezbramkowy. Niestety, w ciągu 11 minut drugiej tercji miejscowi strzelili pięć bramek, które ustawiły dalszy przebieg meczu. Wynik meczu nie odzwierciedla tego, co działo się na lodzie, bowiem nasi zdołali sobie wypracować kilka stuprocentowych okazji do zdobycia bramki. Czterech doskonałych sytuacji nie wykorzystał **M. Solon**, a dwóch **Kacper Sawicki**. Niezły występ zanotował także bramkarz **Robert Hejczyk**.

Tabela: 1. **KTH (9, 35-8)**; 3. **MKH (0, 11-33)**
 W niedzielę (godz. 12:00) młodzicy w towarzyskim meczu zmierzą się ze słowackim zespołem **HC Presov**.

Żacy

KTH KM MOSIR KRYNICA –

MKH SANOK 7-0 (2-0, 3-0, 2-0)

MKH: Milczanowski (Grzešków) – Ł. Zięba, Paweł Szarek; Grygiel, Piotrowski; M. Zięba, Pytlowany – Piotr Szarek, Golarz, Cyganik; Burnat, Kwieciński, Niemiec; Kaczorowski, A. Mielniczek, Demkowicz.

Niespodzianki nie było. Od pierwszych minut zdecydowaną przewagę osiągnęli gospodarze i gdyby nie znakomita postawa bramkarza **Wojciecha Milczanowskiego** wynik zapewne byłby dwucyfrowy. Nasi mieli także kilka okazji do strzelenia choćby honorowej bramki, ale znakomitych okazji nie wykorzystali **Maciej Golarz** (dwukrotnie) oraz **Krzysztof Cyganik** i **Piotr Szarek**.

Tabela: 1. **KTH (12, 92-8)**; 3. **MKH (0, 4-38)**
 W niedzielę nasi żacy zmierzą się (10.00) ze słowacką drużyną **HC Presov**.

Siatkówka

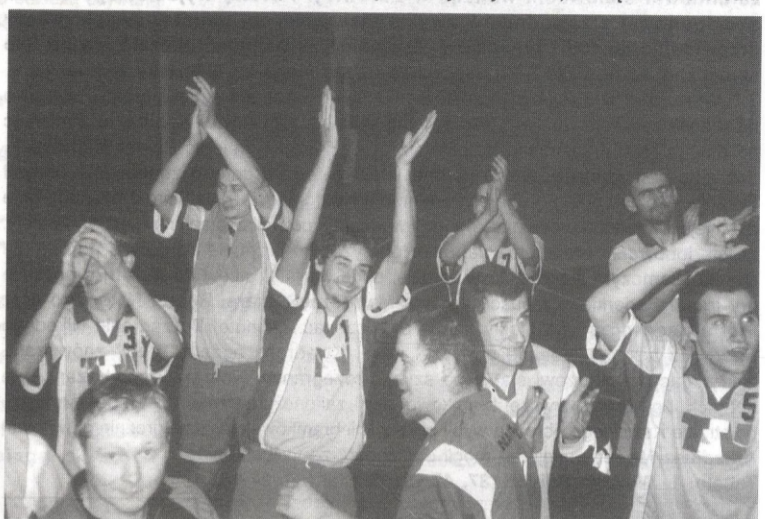
Tie-break był blisko...

TSV SANOK – BŁĘKITNI II ROPCZYCE

3-1 (25-17, 21-25, 25-22, 27-25)

TSV: Kocur, Serwatko, Wiśniowski, Wolanin, Czech, Sewastynowicz, Maciuba (libero) i Drelich. Sędziowali: P. Schontag (Rzeszów) i M. Gadzina (Strzyżów). Widzów 200.

Drugie zwycięstwo w sezonie, które z pewnością podniosło morale drużyny po porażkach z **Orkanem Nisko** i **Karpatami Krosno** oraz niezbyt udanym turniejem o puchar prezesa **TSV**. Choć wygrana nie przyszła łatwo, zwłaszcza że w IV secie wszystkie znaki na niebie i pod siatką wskazywały na to, że będzie tie-break.



Po meczu siatkarze TSV podziękowali publiczności za gorący doping. Drugi od prawej **Grzegorz Wolanin** – najlepszy zawodnik meczu

Początek przypominał nieco inauguracyjny mecz z **Tęczą Sędziszów Małopolski**, zwłaszcza że po drugiej stronie boiska znów stanęła bardzo młoda ekipa. Po kilku wyrównanych akcjach nastąpił skuteczny atak z obrony **Macieja Wiśniowskiego**, asa serwisowego posłał **Grzegorz Wolanin** i TSV objęło kilkupunktowe prowadzenie, które następnie było stale powiększane. W drugiej partii, mimo udanego początku, gra się nie kleiła. Wprawdzie drużyna **Wiesława Semeniuka** zdołała dojść rywali przy stanie 17-17, ale potem nastąpiła seria błędów, a po kolejnym złym odbiorze **Błękitni** zakończyli seta atakiem bez bloku. Początek trzeciej odsłony zapowiadał marazmu ciąg dalszy, ale w połowie seta TSV przełamało się, świetnie zaczął grać najlepszy w tym dniu **Wolanin**, który skutecznie kończył większość akcji.

Rywale psuli dużo zagrywek, w naszym zespole szwankował tym razem blok, jednak przed czwartym setem więcej atutów wydawało się być po stronie gospodarzy. Tymczasem niemal do ostatnich piątek przeważali **Błękitni**, przy ich prowadzeniu 23-18 tie-break wydawał się już oczywisty. Wtedy jednak nastąpił zryw naszej drużyny, która zdobyła kilka kolejnych punktów. Goście mieli setbola przy stanie 24-23, szansy jednak nie wykorzystali. Takie rzeczy się mszczą. Najpierw skuteczny blok **Wiśniowskiego**, potem zagrywka odebrana w sufit i wynik meczu był ustalony.

W niedzielę (godz. 10.00) juniorki **Sanocznanki** będą gospodyniami kolejnego turnieju ligowego. Drużyna **Ryszarda Karaczkowskiego** zagra z **MOS-em Krosno** i **MOSiR-em Jasto**, które zmierzą się także w bezpośrednim pojedynku.

Short-track

Szczęście i pech

Młodzież **Elcomu MOSiR** zaliczyła w Opolu drugi start nowej edycji **Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych**. W juniorkach C najlepsza była **Barbara Kobylakiewicz**, choć gdyby nie pechowy upadek, zwycięstwo przypadłoby **Magdalenie Szwałik**.

W wyścigu na 500 metrów **Szwajlikówna** wyraźnie prowadziła, jednak wywrotka zepchnęła ją na 4. miejsce. – *Gdyby nie upadek, na pewno wygrałaby wyścig – powiedział trener **Roman Pawłowski**. Byłaby też najlepsza w wieloboju, bo zwyciężyła na 800 m, tymczasem musiały zadowolić się dopiero 3. lokatą. Potknięcie koleżanki szczęśliwie wykorzystała **Kobylakiewicz** – wygrała 500 m i była 3. na 800 m, co w efekcie dało zawodniczce **Elcomu** zwycięstwo w klasyfikacji łącznej. Jej młodsza siostra **Anna Kobylakiewicz**, wywalczyła 3. pozycję w juniorkach D (3. na 800 i 4. na 500 m).*

Startowali też nasi chłopcy. W juniorach C miejsce 9. zajął **Maciej Tymoczko** (7. na 500 i 10. na 800). Juniorzy A uplasowali się w drugiej dziesiątce – 12. był **Piotr Buczek** (7. na 1000 i 14. na 500 m), a 16. **Michał Golik** (8. na 1000 i 16. na 500).

Karate

Trzeci we Frankfurcie

Po efektywnym zwycięstwie w **Pucharze Polski Artur Szychowski** zajął 3. miejsce w **Międzynarodowych Mistrzostwach Niemiec**.

Zawodnik **Sanockiego Klubu Karate** start w **Frankfurcie** może jednak traktować z pewnym niedosytem. Trener kadry **Andrzej Drewniak** powołał go na kilka dni przed zawodami i w tym czasie **Szychowski** musiał stracić 7 kilogramów, by wystartować w wadze do 70 kg (w turniejach międzynarodowych kategorie wagowe są co 10 kg, a nie co 5, jak w krajowych). – *Mocno odbiło się to na mojej dyspozycji, wyraźnie brakowało mi sił – powiedział karateka. Wprawdzie w pierwszej walce po dogrywce pokonał zawodnika z Litwy, ale w półfinale, także po dogrywce, zdaniem sędziów lepszy od **Szychowskiego** był Holender **Viktor Textiera**. Dwóch typowało remis, dwóch wyższość rywala. Gdyby jednak, jak po pierwszych 2 minutach, znów był remis, zwycięstwo przypadłoby zawodnikowi **SKK**, który miał więcej złamanych desek.*

Automobilizm

Maluchy w natarciu

Kilku naszych kierowców pokazało się na **Rajdzie Niepodległości w Krośnie**. Był to całodniowy **KJS**, składający się z kilkunastu odcinków specjalnych. Wszystkie sanockie załogi jeździły maluchami, w rywalizacji których najwyżej uplasowali się **Piotr Oczkowiec** i **Dariusz Dziok** z **Sanockiego Klubu Rajdowego** – 5. lokata (generalnie 21. na 35 samochodów) ze stratą zaledwie tysięcznych sekundy do 4. pozycji.